

# Edward A. Mierzwa

---

## Polsko-angielskie stosunki dyplomatyczne w epoce rewolucji purytańskiej i restauracji Stuartów

---

Echa Przeszłości 2, 83-115

---

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Edward A. Mierzwa*

Akademia Świętokrzyska  
Filia w Piotrkowie Trybunalskim

## POLSKO-ANGIELSKIE STOSUNKI DYPLOMATYCZNE W EPOCE REWOLUCJI PURYTAŃSKIEJ I RESTAURACJI STUARTÓW

Po wybuchu rewolucji angielskiej dotychczas tradycyjnie przyjazne kontakty polsko-angielskie uległy zrozumieliemu rozluźnieniu i zmianom jakościowym. Ograniczona została i to dość drastycznie wymiana handlowa. Kontakty osobowe i stosunki dyplomatyczne w okresie wojny domowej i w czasach protektoratu Olivera Cromwella miały charakter incydentalny. W 1647 r. należy odnotować jedynie nieoficjalną wizytę młodych wojewodzców Marka i Jana Sobieskich, których ojciec wysłał za granicę, w towarzystwie opiekuna Sebastiana Gawareckiego, dla nabrania ogłady i doświadczenia, dając im na drogę *Instrukcję daną synom jadącym do Paryża*. Sobiescy złożyli krótką wizytę w Londynie, gdzie zostali przyjęci przez uwięzionego Karola I i spotkali się z jego młodszym potomstwem<sup>1</sup>. Uwięzienie Karola I, a następnie jego śmierć na szafocie w 1649 r. spotkała się z potępieniem ze strony polskiego szlacheckiego społeczeństwa z uwagi na jego nienawiść do tyranii, którą zaprowadził w Anglii Cromwell. Angielską rewolucję i Cromwella pogardliwie porównywano w Polsce do buntu Tomasso Masaniello<sup>2</sup>, a Jan Kazimierz wydał manifest potępiający zbrodnie królobójstwa.

Obрани w 1650 r. królem Szkocji Karol II, pretendent do tronu angielskiego, przysłał do Warszawy specjalnego posła, kawalera Johna Cochrane, informując Jana Kazimierza o „straszliwej zbrodni” popełnionej na osobie jego ojca, zaś w liście wysłanym z Hagi 21 maja 1649 r. polecał sprawę Stuartów

<sup>1</sup> S. Gawarecki, *Dziennik podróży Jana i Marka Sobieskich, przez...*, Warszawa 1883.

<sup>2</sup> R. Przędziecki, *Diplomatic Ventures and Adventures*, London 1953, s. 97. Masaniello (właściwie Tomaso Aniello, 1620 – 1647) był neapolitańskim przywódcą buntu chłopskiego z 1647 r., wymierzonego przeciw nadmiernym podatkom i hiszpańskiemu wicekrólowi Neapolu.

królowi polskiemu<sup>3</sup>. Wkrótce przybył do Warszawy inny poseł Karola II, William Crofts – jeden z jego najbliższych doradców i zaufanych. Poseł wylądował w Gdańsku w końcu 1649 r., skąd ruszył do Warszawy. Podczas audyencji prosił Jana Kazimierza o finansowe poparcie dla sprawy rojalistów angielskich<sup>4</sup>. Jan Kazimierz, mimo iż Polska znajdowała się w wyjątkowo trudnej sytuacji, dotknięta krwawymi zmaganiem na Ukrainie, udzielił poparcia sprawie, która jego zdaniem dotyczyła wszystkich suwerenów<sup>5</sup>. Król dał dowód swej wielkoduszności i zrozumienia dla prośby Stuarta publikując manifest wyrażający oburzenie z powodu egzekucji Karola I, nazywając ją „ohydną zbrodnią” i zaapelował do Szkotów mieszkających w Polsce o opodatkowanie się i utworzenie funduszu na rzecz wspierania sprawy Stuartów w Anglii. Król argumentował, że Szkoci cieszą się w Polsce przywilejami i wolnościami i mogą zajmować się handlem zawdzięczając to wyłącznie przyjacielskim stosunkom panującym między monarchami Polski i Anglii<sup>6</sup>.

Na wniosek króla, w styczniu 1650 r., sejm uchwalił konstytucję, która nałożyła na Anglików i Szkotów, rezydujących w Polsce, obowiązek przeznaczania 10% ich majątku dla finansowania sprawy Stuartów<sup>7</sup>. Gdańsk zaprotestował, obawiając się represji ze strony Cromwella i ograniczenia jego obrotów handlowych z Anglią. Karol II osobiście też nie chciał, by podatek miał charakter obligatoryjny i polecił Croftsowi, aby przedstawił jego stanowisko polskiemu monarsze<sup>8</sup>. Crofts jednak nie zastosował się do polecenia, a zebrane znaczne sumy przeznaczył na pokrycie wydatków swej ponadtrzyletniej misji (wrzesień 1649-luty 1652) w Polsce<sup>9</sup>.

Polskie społeczeństwo było szczególnie wzburzone faktem, że Chmielnicki

<sup>3</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Archiwum Koronne, f. 32; Biblioteka Narodowa (BN), Archiwum Krasieńskich, rkps 61, 172; też: ulotny druk XVII-wieczny: *Opisanie krótkie niestychanych dzieiów w Anglię. Z krolew Brytanii Wielkiej, Karolem I*, Kraków 1651; też: BN, sygn. 3.1207.

<sup>4</sup> Poseł Stuarta miał prawo prosić o działania na rzecz wypędzonych z ojczyzny dzieci Karola I. Wszak w Rzeczypospolitej pamiętano zasługi Jakuba I dla sprawy polskiej w 1621 r., kiedy to zezwolił Jerzemu Ossolińskiemu na pięciotysięczny zaciąg Anglików, Szkotów i Irlandczyków i wyasygnował z własnej szkatuły 10 tys. funtów na ich opłacenie. State Papers (SP) Poland, 83/3, k. 151; też: *Elementa ad fontium editiones*, t. XVII, Romae 1972, nr 146; T. Roe, *The Negotiations of Sir Thomas Roe in his Embassy to the Ottoman Porte, from the Year 1621 to 1628*, wyd. S. Richardson, London 1740; J. Ossoliński, *A True Copy of the Latine Oration of the Excellent Lord George Ossolinski, Count Palatine of Tenzyzn, and Sendomyria, Chamberlan to the King Mayestie of Poland, and Suethland, and Embassadeur to tme most Excellent Majesty*, London 1621, s. 104 i nn.

<sup>5</sup> British Museum (BM), Nicholas Papers. Egerton 2542, ff. 33, Mowa W. Croftsa do Jana Kazimierza.

<sup>6</sup> AGAD, Libri Legationum, t. 35, Manifest Jana Kazimierza.

<sup>7</sup> G. Lengnich, *Geschichte der Preussische Lande*, t. VII, Dantzig 1727, s. 68.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 73, 77.

<sup>9</sup> *Dictionary of National Biography (DNB)*, I Supplement, William Crofts; też: R. Przędziecki, op. cit., s. 96.

utrzymywał kontakty z Cromwellem, zyskując jego poparcie. Za szczególnie obelżywy uznano list Cromwella, w którym tytułował Chmielnickiego „odnowicielem grecko-ortodoksyjnej wiary”, „biczem bożym na Polaków”, „burzycielem papieskich błędów” itd.<sup>10</sup>. Innym powodem, dla którego stosunki Rzeczypospolitej z Cromwellem nie mogły być przynajmniej poprawne, było jego ostentacyjne, proszwedzkie stanowisko. Cromwell interesował się osobiście Polską z co najmniej dwu powodów. O pierwszym pisał Lorenzo Paulucci, sekretarz wenecki w Anglii do Giovanniego Sagredo, ambasadora weneckiego we Francji: „Z innych źródeł wiem, że jego [Cromwella – EAM] rzeczywistym celem jest wzorzec republikański podobny do polskiego, uwzględniający jego zwierzchnictwo, z uzyskaniem korony włącznie i w sposób jaki nadaje ją sejm polski, co oznacza, że zwierzchnictwo panującego ma charakter czasowy, elekcyjny z pewnymi prerogatywami dla jego własnych potomków. Traktuje to jako spoczywający na nim obowiązek narzucony z zewnątrz, a monarchiczne zasady traktuje jako nieodzowne dla dobra Anglii”<sup>11</sup>. Drugim powodem była wspomniana nienawiść Cromwella do katolicyzmu i chęć zdobycia pozycji duchowego przywódcy protestantyzmu europejskiego, a jedną z dróg, która mogła go poprowadzić do tego celu upatrywał w popieraniu szwedzkich i tureckich zamysłów podboju ostoji katolicyzmu – Polski i wyeliminowaniu jej z politycznej sceny europejskiej.

Okazja zacieśnienia więzów angielsko-szwedzkich nadarzyła się, gdy w maju 1653 r. przybył do Londynu były polski podkanclerzy koronny Hieronim Radziejowski, infamis i banita, który zbiegł do Szwecji pod opiekę królowej Krystyny<sup>12</sup>. Paulucci przekazywał do Wenecji dość szczegółowe informacje o pobycie Radziejowskiego w Londynie, o jego knowaniach antypolskich

---

<sup>10</sup> *Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*, wyd. K. Wójcicki, 1856, s. 235. Bibl. im. Stefanyka (Lwów), rkps 113, p. 831. W dokumencie pt. *Tytuł od Angielczyków Chmielnickiemu dany* przywódca powstania kozackiego nazywany jest: „...z Bożej i Jezusa łaski generalissimusem i wyznania greckiego imperatorem, wszystkich kozaków zaporoskich generałem, opoką przeciw szlacheckiej Polsce, pogromcą i prześladowcą heretyckiego antychrysta rzymskiego i Żydów”.

<sup>11</sup> *Calendar of state papers and manuscripts, relating to english affairs, existing in the archives and collections of Venice...* (CSP Ven.), vol. XXIX: 1653-1654, ed. A. B. Hinds, London 1929, s. 90, L. Paulucci do G. Sagredo.

<sup>12</sup> *Ibidem*, L. Paulucci do G. Sagredo, 26 VII 1653, s. 103: „Podkanclerzy Polski Rodziewiczowski [Radziejowski – EAM] przybył tu kilka dni temu i przywiózł listy uwierzytelniające od królowej Szwecji datowane na 18 maja. [...] Po przybyciu do Anglii udał się do gen. Cromwella, z którym miewa częste konferencje, a ten przyjmuje go z najwyższymi honorami. Radziejowski [...] proponuje wysłanie angielskich statków do Konstantynopola tak szybko, jak to jest możliwe. Radziejowski chce rozmawiać z weneckimi i angielskimi ministrami, by zmusić Turków do zawarcia pokoju z Wenecją i skłonić Turcję do uderzenia na Polskę i Kozaków, jeśli się z nią zjednoczą, lub do zaatakowania Polski samej”; *Journals of the House of Commons*, vol. VII, p. 299, wspomniany list królowej Krystyny do Cromwella, 18 V 1653.

z Cromwellem (Radziejowski zażądał od Cromwella zdymisjonowania propolskiego ambasadora angielskiego w Stambule), o zamiarze rokowań z Turkami, dla których „nabył wiele cennych prezentów”, i Wenecją<sup>13</sup>. W kolejnym liście z 26 sierpnia 1653 r. Paulucci donosił o prywatnej audiencji u Cromwella i publicznej z jednym z czterech członków Council of State, z którym omawiał sprawy szwedzkie, a który obiecał mu przekazać jak najszybciej depesze i listy dla angielskiego ambasadora w Turcji<sup>14</sup>. 3 października 1653 r. do Wenecji przez Paryż dotarła kolejna depesza Paulucciego o wyjeździe Radziejowskiego do Francji<sup>15</sup>. Po przybyciu podkanclerzego do Francji „pieczę” nad nim przejął adresat listów Paulucciego, ambasador wenecki w Paryżu Giovanni Sagredo, który tym razem bezpośrednio informował dożę i senat republiki weneckiej, że „Polski kanclerz jest w Paryżu od kilku miesięcy po przybyciu z Anglii. Planuje nakłonienie Turków do ataku na Polskę i ma mnóstwo niesprecyzowanych planów dyktowanych tylko ślepą nienawiścią [do Polski – EAM]”<sup>16</sup>.

Jednakże królowa Szwecji Krystyna nie była właściwą osobą, która mogłaby owe zamysły zrealizować. Pasjonowała ją problemy artystyczne, religijne, filozoficzne i polityczne tamtej epoki. Korespondowała z Kartezjuszem, otaczała się artystami, filozofami i uczonymi, zapraszającymi do Sztokholmu z różnych stron Europy. Studiowała filozofów antycznych i ojców Kościoła. Jej przyjaciel, francuski ambasador w Szwecji Chanut, powiedział o niej, że oddawała się całkowicie „zajęciom dojrzałego męża stanu i filozofa”<sup>17</sup>, a jej celem politycznym było dążenie do zaprowadzenia powszechnego pokoju. Nie mogła być zatem i nie była partnerem dla realizacji planów Cromwella. Dopiero abdykacja królowej w 1654 r. i wstąpienie na tron szwedzki jej królewskiego kuzyna Karola X Gustawa otworzyły przed Cromwellem realną perspektywę osiągnięcia zamierzonego celu. Angielski protektor natychmiast przystąpił do działania, wysuwając plan utworzenia ligi państw protestanckich, wymierzony głównie przeciwko hiszpańskim i austriackim Habsburgom, a także ich sprzymierzeńcowi – Rzeczypospolitej. Zaczepno-odporny traktat angielsko-szwedzki, będący wyrazem antyhabsburskiej polityki lorda protektora, zawarty został jeszcze w 1654 r. Tym aktem Anglia odrywała Szwecję od związków ze Zjednoczonymi Prowincjami Holandii i zapewniała korzystniejsze warunki

<sup>13</sup> *CSP Ven.*, vol. XXIX, s. 107, L. Paulucci do G. Sagredo, 3 VIII 1653.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 116, L. Paulucci do G. Sagredo, 26 VIII 1653.

<sup>15</sup> „Republika Angielska oddała do jego dyspozycji statek wojenny „The Elizabeth” pod kapitanem Christopherem Myngsem”. *Ibidem*, s. 134, L. Paulucci do G. Sagredo, 3 X 1653; informacje o oddaniu przez Admiralicję do dyspozycji Radziejowskiego okrętu wojennego znajdujemy też w: *Calendar of state papers, domestic series...* (*CSP Dom.*), 1653–1654, ed. by M. A. E. Green, London 1897, s. 186.

<sup>16</sup> *CSP Ven.*, vol. XXIX, s. 147, G. Sagredo do doży i senatu, 18 XI 1653.

<sup>17</sup> I. Anderson, *Dzieje Szwecji*, Warszawa 1967, s. 155.

handlowe dla Kompanii Wschodniej na Bałtyku – co podkreślił sam Cromwell w przemówieniu do deputowanych angielskiego Parlamentu<sup>18</sup>.

Sprawy polsko-angielskie uległy dalszemu pogorszeniu, gdy Szwedzi zapowiedzieli uderzenie na Polskę w 1654 r., na kilka lat przed wygaśnięciem ważności rozejmu sztumdorfskiego. Sytuację pogarszały problemy sporne w handlu polsko-angielskim, narastające w latach 1652–1654 a związane z sekowaniem przez Anglików szyprów gdańskich, aresztowaniem statków, konfiskatą towarów itd.<sup>19</sup>. Jan Kazimierz interweniował listownie u Cromwella, próbował nie dopuścić do zawiązania przymierza angielsko-szwedzkiego i pozyskać przychylność angielskiego protektora, ten jednak nie przyjmował tego do wiadomości<sup>20</sup>.

Gdy zawiodły próby interwencji na drodze korespondencyjnej, Jan Kazimierz zdecydował się na wysłanie z misją dyplomatyczną do Londynu mieszczanina elbląskiego, od 1635 r. polskiego agenta w Hadze, Mikołaja de Bye (de Bijе, de Baye)<sup>21</sup>, który przybył na początku maja 1655 r. do Londynu w randze „internuncjusza nadzwyczajnego” ze specjalną misją<sup>22</sup>. Jan Kazimierz łudził się, że wspólnota holenderskich i angielskich interesów handlowych na Bałtyku pozwoli Holendrowi uzyskać jakiś wpływ na decyzje lorda-protektora. Polski monarcha nie wykazał tu wyczucia i zmysłu politycznego. Najpierw Akt Nawigacyjny z października 1651 r. wymierzony przede wszystkim w interesy holenderskie, a potem wojna angielsko-holenderska z lat 1652–1654, zakończona klęską Holendrów, nie mogły być pomocne w rokowaniach Holendra – przedstawiciela Polski w Londynie.

O jakże odmiennym przyjęciu polskiego posła (w kontekście przyjęcia w Londynie Radziejowskiego) informuje Paulucci swego paryskiego kolegę:

---

<sup>18</sup> H. Zins, *Historia Anglii*, Wrocław 1971, s. 255; o wspomnianym traktacie donosił Sekretarz Stanu Karola II Nicholas: „słyszałem tam [w Kolonii – EAM], że zawarto długie i korzystne porozumienie pomiędzy królem Szwecji i Cromwellem i że obaj uzgodnili inwazję na Indie Zachodnie, Polskę oraz inne projekty”, w: *CSP Dom., 1655*, ed. by M. A. E. Green, London 1881, s. 315, Nicholas do J. Jane, 4/14 IX 1655 z Kolonii.

<sup>19</sup> *CSP Dom., 1653–1654*, s. 287: 6 XII 1653 – *Day's Proceeding Council of State* – zamieszcza raport z procesu przed sądem Admiralicji statku „Hope of Danzig” oraz list od burmistrza i rajców Gdańska w sprawie zniesienia ograniczeń handlu gdańskiego w Anglii.

<sup>20</sup> *Acta Pacis Oliviensis*, wyd. Bohemius, t. I, s. 335.

<sup>21</sup> Mikołaj Bye, w: *Polski słownik biograficzny (PSB)*, t. III; też: *Akta do dziejów Polski na morzu*, t. VII, cz. I, wyd. W. Czapliński, Gdańsk 1951, s. 56. De Bye występował oficjalnie jako rezydent królewski. Czasami określano go mianem rezydenta Korony Polskiej. A. de Wicquefort, *L'ambassadeur et ses fonctions*, t. I, Cologne s.d., s. 805 utrzymuje, że de Bye podczas „potopu” szwedzkiego reprezentował u Stanów Generalnych Holandii nie tylko Polskę, ale i Fryderyka III, księcia holendersko-gottorpskiego, teścia Karola X Gustawa. Co najmniej dziwny reprezentant.

<sup>22</sup> BM Add. MSS. 4156. *Birch Collection. Letters & State Papers*, f. 96. Jan Kazimierz do Olivera Cromwella, Grodno 30 XI 1654. Na f. 97 – kopia tego listu w j. łacińskim; ten sam list w: BM Addenda 4106, ff. 251-252.

„Polski poseł nadzwyczajny przybył ostatnio do Londynu. Miał tu pewne kłopoty nie mogąc natychmiast uzyskać audiencji, zatem zdecydował się 26 V przedstawić swe listy uwierzytelniające Cromwellowi [poseł oczekiwał na audiencję 17 dni – EAM]. Poseł sądzi, że wyprosi jakieś działania antymoskiewskie. Ale prawdopodobnie będą na to głusi, ponieważ rząd tutejszy dobrze pamięta o polskich pieniądzach wspierających obecnego króla Anglii [Karola II – EAM], a także z tego względu, że ma wystarczająco dużo własnych problemów do rozwiązania.”<sup>23</sup>

Poseł de Baye uzyskał w końcu audiencję u Cromwella. Po wstępnych komplementach zaczął gwałtownie oskarżać Moskwę, która „czyni wszystko dla opanowania polskiego terytorium”, chcąc wymusić angielską misję na rzecz Polski. „Ale wiem – pisał Paulucci – że odpowiedź była zupełnie inna niż oczekiwano, ponieważ Cromwell na początku zaatakował polskiego dyplomata za niewdzięczność okazywaną przez króla Polski i obrabowanie wielu Anglików i Szkotów [chodzi o 10% podatek na rzecz Karola Stuarta – EAM], mieszkających w Polsce, i za popieranie króla Karola, co nie spotyka się z dobrym przyjęciem u angielskiego rządu. Polski poseł bardziej zaskoczony niż skonfundowany jego wypominaniem i jawną kompletną ignorancją, wyszedł od Jego Wysokości bez żadnej odpowiedzi”<sup>24</sup>. Poselstwo de Baye’a nie przyniosło zatem żadnego rezultatu, mimo iż starał się go wspierać w wysiłkach dyplomatycznych przybyły do Londynu Constantine Sakaum, poseł z Siedmiogrodu<sup>25</sup>. Polsko-angielskie stosunki dyplomatyczne uległy na pewien czas praktycznie przerwaniu, a Cromwell zwrócił się ku Szwecji.

Znacznemu natomiast ożywieniu uległy kontakty angielsko-szwedzkie przed planowaną agresją szwedzką na Polskę w 1655 r. „Słyszeliśmy – pisał sekretarz Nicholas – o lidze pomiędzy lordem-protektorem a Szwecją przeciw Polsce i domowi austriackiemu”<sup>26</sup>. Ambasador szwedzki odbywał częste konferencje z Cromwellem. „Cromwella – donosił wspomniany Nicholas – podnieca bliska zażyłość z ambasadorem Szwecji, osobą wielce szacowną, obydwaj jedli obiad, wieczerali, polowali i grali razem w kule. Cromwell nigdy nie okazywał więcej karesów nikomu, ani nie zabiegał bardziej o czyjaśkolwiek przyjaźń jak króla Szwecji. [...] Wierzę, że jedną z części tego planu jest uczynienie Szwecji panią Bałtyku, a tak czy inaczej to może doprowadzić do ruiny nasz kraj, jak i innych”<sup>27</sup>.

Nowa umowa Cromwella z Karolem X Gustawem „dla obrony i wspierania

<sup>23</sup> *CSP Ven.*, vol XXX: 1655–1656, ed. by A. B. Hinds, London 1930, s. 40, L. Paulucci do G. Sagredo, 3 VI 1655.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 46, L. Paulucci do G. Sagredo.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 54, L. Paulucci do G. Sagredo, 7 V 1655; Też: Thurloe, *State Papers*, vol. III, s. 422.

<sup>26</sup> *CSP Dom.*, 1655, s. 347, Nicholas do J. Jane, 21 I 1655 z Kolonii.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 315, Nicholas do J. Jane, 4/14 IX z Kolonii.

wiary protestanckiej”<sup>28</sup>, zawarta w 1655 r., miała już charakter przede wszystkim wojskowy, aczkolwiek Anglicy nie zapomnieli o interesach Kompanii Wschodniej, śledząc wydarzenia na Bałtyku<sup>29</sup>. Dyplomacja angielska miała nadzieję, że po pokonaniu Polski uda się skierować szwedzką potęgę na kontynent przeciwko katolickim książętom Rzeszy i Habsburgom austriackim. Parlament wyraził zgodę na zaciąg 2000 Szkotów w ramach pomocy dla Szwecji, a szybkie szwedzkie sukcesy w Polsce uczyniły Protektora i Anglię bardziej skłonnyymi do udzielenia wsparcia finansowego i militarnego Szwedom.

Postępami szwedzkimi w Polsce interesowano się zarówno w Londynie, jak i w kręgu Karola II, którego sekretarz Nicholas otrzymywał z Polski i przesyłał swym korespondentom m.in. dla Joshua Jane, nadchodzące informacje<sup>30</sup>. Z kolei sekretarzowi Nicholasowi wieści przekazywał z Antwerpii niejaki Birford<sup>31</sup>. Informatorami Nicholasa bezpośrednio na polu walki byli oficerowie angielscy i szkoccy, np. generał major Edward Massey raportował o wzięciu Torunia, „który uważany jest za najsilniejszą fortecę w Prusach z 3000 ludzi. [Karol X Gustaw – EAM] zażądał od Gdańska 2 mln w gotówce i wyposażenia dla swej armii. Holendrzy w przyszłym roku będą płacić Szwedom 23 lub 24% cła”<sup>32</sup>. Innym oficerem-informatorem był generał-porucznik Middleton, dowódca oddziałów angielskich w służbie szwedzkiej, który przesłał Nicholasowi obszerny raport<sup>33</sup>.

Postępy Szwedów w Polsce były ubezpieczane przez Cromwella nie tylko zaciągami wojskowymi, dostawami materiałów i sprzętu, jak chociażby obietnicą 30 dobrze wyekwipowanych okrętów dla złamania oporu Gdańska<sup>34</sup>, ale także presją wywieraną na Holandię i Danię, by nie angażowały się na rzecz Gdańska i Polski<sup>35</sup>.

<sup>28</sup> *CSP Ven.*, vol. XXX, s. 100, L. Paulucci do G. Sagredo, 29 VIII 1655.

<sup>29</sup> *CSP Dom.*, 1655, s. 499, W. Whitehorn do R. Blackborna, 3 VI 1655.

<sup>30</sup> M.in. pisał 10/20 VIII 1655: „Słyszałem, że król szwedzki, którego Cromwell potajemnie wspiera, zdobywa w Polsce przewagę i planuje zostać panem Bałtyku”. Cztery dni później: „Otrzymałem wiadomości z Wrocławia, że Szwedzi rozbili Polaków, co stawia w trudnej sytuacji cesarza i księżęta Rzeszy”. W miesiąc później (19/29 X) Nicholas raportował: „Otrzymałem wiadomości z Wiednia, że król Szwecji jest absolutnym panem Polski (której król uciekł na Śląsk) i gdy zostanie koronowany na króla Polski, Gdańsk i porty bałtyckie będą w jego władzy, która będzie gorszą [dla Anglii – EAM] niż holenderski handel”. *Ibidem*, s. 281, 336, 389.

<sup>31</sup> *CSP Dom.*, 1655–1656, ed. by M. A. E. Green, London 1882, s. 32, Birford do Nicholasa, 26 XI/6 XII 1655 z Antwerpii: „Król szwedzki zdobył Kraków i ma całą Polskę w rękę, teraz wysłał do cesarza żądanie dostarczenia kwater dla 30 000 żołnierzy”.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 51, gen. E. Massey do Nicholasa, 10 XII 1655 z Torunia.

<sup>33</sup> *CSP Dom.*, 1656–1657, ed. by M. A. E. Green, London 1883, s. 345 i n. Raport Middletona do Nicholasa, 18/28 IV 1657.

<sup>34</sup> *CSP Dom.*, 1655–1656, s. 160, Nicholas do J. Jane, 1/11 II 1656 z Kolonii.

<sup>35</sup> *CSP Dom.*, 1655, s. 358, Nicholas do J. Jane, 28 IX/8 X 1655 i 2/12 X 1655 z Kolonii: „Wiadomości, że Stany Holenderskie nie odważą się pomóc Gdańskowi, co widać po tym, że wysyłają swoje statki na północ [do Norwegii – EAM], a Cromwell je rekwiruje umyślnie [...]. Słyszałem, że Cromwell



Sukcesy Karola X Gustawa w Polsce i zdobycie Warszawy zostały w Londynie uczczone przez ambasadora Szwecji „wspaniałymi fajerwerkami przed jego siedzibą, jak i na Tamizie. Tego samego dnia wydał on wspaniały bankiet dla wszystkich dyplomatów, jacy są w Londynie. [...] Anglicy mają nadzieję, że sukcesy szwedzkie będą kontynuowane, a armia szwedzka ustanowi prawdziwy, potężny puklerz i ochronę wyznania protestanckiego, umocniony ich [Anglików – EAM] przyjaźnią i traktatami. Ktoś słyszał – pisał Paulucci – że Anglicy praktycznie już się zgodzili dostarczyć dalszych 6000 własnych zaciężnych żołnierzy i 2000 Szkotów, nie tyle dla wsparcia potrzeb króla Szwecji, ale dla zamanifestowania światu ich wspólnoty i gorliwości w obronie ich wiary”<sup>36</sup>. Sam Paulucci nie omieszkiał złożyć gratulacji ambasadorowi szwedzkiemu z okazji tych zwycięstw w Polsce. Ambasador odpowiedział, że to tylko preludeum do dalszych postępów Szwedów w Polsce i zrewanżował się Paulucciemu okazaniem mapy [z zasięgiem sił szwedzkich – EAM] oraz warunków kapitulacji dwu wielkich prowincji polskich: Lozanii i Calisii (poznańskiego i kaliskiego)<sup>37</sup>. W liście gratulacyjnym do Karola X Gustawa z okazji urodzin syna w 1655 r. (późniejszego Karola XI) Cromwell nie opuścił okazji do skomplementowania króla Szwecji z okazji jego militarnych dokonań w Polsce, pisząc, że „wyrwał się spod polskiej dominacji”<sup>38</sup>.

W tym czasie dyplomatyczne kontakty polsko-angielskie były zawieszane, a jedynym dyplomata angielskim przebywającym w Polsce był dworzanin lorda-protektora Edward Rolt, który był oficerem łącznikowym między Londynem a Szwedami. Był on zresztą wspominany przez mieszkańców Warszawy jako ten, który – na rozkaz szwedzkiego dowództwa – został zakwaterowany i utrzymywany na koszt warszawiaków<sup>39</sup>. Rolt wręczył Karolowi X Gustawowi podczas audjencji udzielonej przez króla Szwecji 6 listopada 1655 r. w Warszawie ratyfikację traktatu uprzednio zawartego pomiędzy Anglią a Szwecją, pieczętującą anglo-szwedzkie przymierze<sup>40</sup>.

W 1656 r. toczyły się sekretne i nieprzerwane rozmowy między angielskimi komisarzami i ambasadorem Szwecji. Karol X Gustaw, przebywający w Polsce,

---

przygotowuje ostre upomnienie do Zjednoczonych Prowincji i Holendrów, by przestali wysyłać jakiegokolwiek statki wojenne na Bałtyk, które mogłyby przeszkadzać Szwedom w ich antypolskich posunięciach i że Zjednoczone Prowincje otrzymały delikatny rozkaz, by ich okręty zaniechały przygotowań do udzielenia jakiegokolwiek pomocy swoim przyjaciółom w Gdańsku”.

<sup>36</sup> *CSP Ven.*, vol. XXX, s. 101, L. Paulucci do G. Sagredo, 3 IX 1655; dalsze korespondencje L. Paulucciego do G. Sagredo z: 29 X, 31 X, 5 XI, 19 XI zawierają informacje o sukcesach szwedzkich w Polsce.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 97.

<sup>38</sup> *Svensk Rikssarkivet, Anglica (SR Ang.)*, O. Cromwell do Karola X Gustawa, Westminster 1 II 1656.

<sup>39</sup> R. Przedziecki, *op. cit.*, s. 96.

<sup>40</sup> *SR Ang.*, O. Cromwell do Karola X Gustawa, 25 VII 1655, dostarczony do Warszawy 6 XI 1655.

weswał kolejnego posła zamierzając go wysłać w charakterze sekretarza ambasady do Londynu. W trakcie pertraktacji ze Szwedami Cromwell przekonał się, że Karol X Gustaw ma zupełnie inne plany polityczne, niż działanie w interesie angielskiego protektora i urzeczywistnienia jego zamiarów zostania przywódcą europejskiego protestantyzmu. Ponadto angielskie interesy handlowe na Bałtyku niszczyła tocząca się wojna polsko-szwedzka. Brak spodziewanego współdziałania ze strony szwedzkiej i straty w handlu bałtyckim skłoniły angielskiego dyktatora do szukania rozwiązania pokojowego nad Bałtykiem, bowiem Cromwell nie chciał, by ubiegli go Holendrzy, którzy zaoferowali Gdańskowi pośrednictwo w rokowaniach ze Szwecją. Nie była to jeszcze zmiana orientacji, ale już wówczas Cromwell bardziej serio zastanawiał się nad rokowaniami z Gdańskiem, a na wyspie zapanowało powszechne przekonanie, że wkrótce nastąpi zawarcie jakiegoś traktatu ze Szwedami, kończącego wojnę polsko-szwedzką<sup>41</sup>. Owe rozterki Cromwella potwierdziły jego listy przejęte w Niemczech, z których wynikało, że tym razem to protektor mocno naciskał na króla Szwecji, by zawarł pokój z Polską, „co będzie okazją do poniżenia papieżstwa jak to on nazywa i uświadomi królowi Szwecji następstwa, o jakie Karol X może być oskarżany przez wszystkich”<sup>42</sup>.

Nie można jeszcze w tym czasie (połowa 1656 r.) mówić o jakiejś zmianie orientacji Cromwella, raczej o jego trzeźwej ocenie sytuacji. Postępy Karola X Gustawa w Polsce straciły impet, zryw narodowy po konfederacji tyszowieckiej, partyzanckie akcje hetmana Czarnieckiego i jego zwycięstwo pod Warką, powrót hetmanów i wielu ze szlachty do obozu Jana Kazimierza zmusiły Szwedów do obrony i zaczęły stopniowo zmieniać proporcje na polskim froncie. Na poprawę sytuacji Rzeczypospolitej wpływ miało także zawarcie traktatu pokojowego z Rosją w Niemieży (3 XI 1656) i włączenie się Rosji do wojny ze Szwecją (*de facto* nastąpiło to już wcześniej). Ta zmiana sytuacji, wkroczenie na antyszwedzką arenę wojenną Rosji i wreszcie zdobycie przez siły polskie Warszawy, o czym do Londynu donosił sam Karol Gustaw<sup>43</sup>, poważnie zaniepokoiły Cromwella, który wszelkimi siłami starał się utrzymać na neutralnej stopie Danię, Holandię, a Rosję i Brandenburgię próbował odwieść od działań nieprzyjaznych Szwecji, wysyłając poselstwa do Hagi i Kopenhagi, Królewca i Moskwy. Nadzwyczajny poseł angielski Philip Medow, wysłany z misją do Danii, otrzymał instrukcję, by prosić Duńczyków o powstrzymanie się z interwencją w Polsce przeciw Szwedom, „ponieważ w takim wypadku Anglia będzie zobligowana opowiedzieć się po stronie Szwecji bardziej aktywnie, broniąc jej

<sup>41</sup> Ibidem, s. 192, G. B. Nani do doży i senatu, 18 III 1656.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 232, G. B. Nani do doży i senatu, 20 VI 1656.

<sup>43</sup> *CSP Dom.*, 1656 – 1657, s. 33, W. Grove do T. Rossa, 22 VII 1657.

interesów wszędzie i przeciw wszystkim bez żadnego zahamowania”<sup>44</sup>. 5 marca 1657 r. wyruszył do Moskwy poseł z listami Cromwella, a w tydzień później wyjechał tam w randze ambasadora Richard Bradshaw, dotychczasowy rezydent angielski w Hamburgu, z propozycją zawarcia unii ze Szwecją<sup>45</sup>.

Szczególnie często konferował Cromwell z ambasadorem elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma, usiłując odwieść Prusy od zamiaru pertraktowania z Polską w celu uzyskania jak najkorzystniejszych warunków zmiany aliansu i wystąpienia przeciw Karolowi X Gustawowi. Poseł elektorski uzależniał zawieszenie pertraktacji od wysłania przez Anglię floty na Bałtyk, co mogłoby zmienić sytuację na korzyść Szwecji, do czego ani „Anglicy nie wydają się być skłonni, ani też nie przejmują się zbyt projektami posłów [szwedzkiego i elektorskiego – EAM]”, ani Cromwell nie spieszył się zbyt „oczekując na rozstrzygnięcie negocjacji pomiędzy Szwecją i Polską”. Z kolei ambasador szwedzki widząc, jak chwiejnym partnerem był elektor, czynił naciski na lorda protektora o pomoc militarną (nowe zaciągi irlandzkie) i finansową<sup>46</sup>.

Angielska próba zmontowania proszwedzkiej koalicji, w której skład weszłyby: Holandia, Dania, Brandenburgia i Rosja nie przyniosła rezultatu, bo i przynieść nie mogła. Holandia była zainteresowana powodzeniem Polski. Ta – jak mówiono – republika w służbie handlu zostałaby zrujnowana cłami szwedzkimi na Bałtyku, o których była mowa wyżej, a region południowo-wschodniobałtycki, mimo rozwoju handlu oceanicznego, pozostawał wciąż jej pierwszoplanowym partnerem. Holendrzy nie mogli zakładać sobie na szyję pętli i płacić „Szwedom pod Gdańskiem [...] po 4 złote guldeny od łasztu od każdego statku wchodzącego lub wychodzącego do portu, bo jest to wielkim ciężarem dla handlu holenderskiego”<sup>47</sup>. W podobnej sytuacji była Dania, którą wojna na Bałtyku rujnowała nie mniej niż Holandię, poza tym Dania tradycyjnie była zainteresowana osłabieniem północnego sąsiada oraz szansą powetowania strat poniesionych w 1645 r. (na mocy pokoju w Brömsebro Dania została zmuszona do ustąpienia Szwecji Gotlandii, Ozylii, Hallandu oraz prowincji norweskich: Jamtlandu i Harjadalen). Z kolei Brandenburgia miała zbyt wiele do stracenia, by podtrzymywać przymierze z Karolem Gustawem, od którego w tym momencie fortuna się wyraźnie odwróciła, zatem wyczekiwała jedynie właściwej okazji, by na owej polsko-szwedzkiej aukcji osiągnąć jak najwyższą cenę i uzyskać pełną niezawisłość albo przez zrzeczenie się Rzeczy-

<sup>44</sup> *CSP Ven.*, vol. XXXI, 1657 – 1659, ed. by A. B. Hinds, London 1931, s. 29, Korespondencja F. Giavariny z 16 III i z 7 IX 1657.

<sup>45</sup> *Ibidem*, Korespondencja F. Giavariny z 30 III 1657; też., *CSP Dom.*, 1656 – 1657, s. 304, 310.

<sup>46</sup> *Ibidem*, Korespondencja F. Giavariny z 29 VI i z 2 XI 1657.

<sup>47</sup> *CSP Dom.*, 1655, s. 384, Nicholas do J. Jane, 21 IX/1 X 1655. Tak wysokie cło stanowiło czasem połowę wartości wiezionego towaru (np. niektórych gatunków zbóż).

pospolitej prerogatyw suwerena i zwierzchnictwa lennego, albo – gdyby fortuna sprzyjała Szwedom – z ich pomocą wyrwać się z lennej zależności od Polski<sup>48</sup>. Plany Cromwella i Karola X Gustawa usiłowała skutecznie blokować dyplomacja hiszpańska i cesarska, wspierając te działania, których celem była obrona interesów państw katolickich, o czym donosił doży i senatowi wenecki ambasador w Niemczech<sup>49</sup>.

Sygnaly o zmianie w stanowisku Cromwella, nadchodzące z Londynu do Sztokholmu nie zostały przychylnie przyjęte w Szwecji, która – nie zważając na naciski angielskiego protektora – kontynuowała wojnę w Polsce, rozluźniając stopniowo związki z Anglią. William Jephsson, angielski dyplomata, akredytowany przy Karolu Gustawie, chociaż trzymany – jak twierdzi Przędziecki – z dala od dworu króla szwedzkiego, bardzo sceptycznie widział przyszłość i realistycznie oceniał tak jeszcze niedawno fetowany z wielką pompą układ o przyjaźni angielsko-szwedzkiej. Jephsson nie widząc szansy na szybkie zakończenie kampanii szwedzko-polskiej, wyjechał do Niemiec, gdzie oczekiwał na dalsze instrukcje od lorda protektora<sup>50</sup>. Otrzymał je wkrótce wraz z poleceniem udania się do Berlina z wyrazami szacunku dla elektora, który w rokowaniach z Polską domagał się rozwiązania stosunku lennego, obiecując przejście na stronę polską. Innego posła wysłano do Kopenhagi, by czynił naciski na króla Danii o włączenie króla Polski do traktatów pokojowych ze Szwecją<sup>51</sup>.

W momencie przygotowań Jephssona do wyjazdu do Berlina rokowania z Rzeczpospolitą nie zostały jeszcze zakonkludowane, co starał się wykorzystać Cromwell, instruując posła, by skoordynował swe posunięcia z akcją hrabiego Schlippenbacha, ministra szwedzkiego, i by przekonał elektora „do postępowania we wszystkich sprawach w interesie Króla Szwecji” we wspólnym działaniu z „protestanckimi książętami i krajami, dla wspólnego dobra religii”<sup>52</sup>. Jephsson się jednak spóźnił, w Berlinie stwierdził, że elektor „długo wcześniej oddał się pod opiekę Polsce”<sup>53</sup>, a jego akcja spaliła na panewce.

<sup>48</sup> BM Stowe 139, List of Treatise 1438-1681, f. 82 b – informacje o petraktacjach polsko brandenburskich.

<sup>49</sup> „Mansini, sekretarz króla Polski przybył w sobotę [na dwór cesarski – EAM]. Jego pierwszoplanowym zadaniem jest nakłonienie króla Węgier do włączenia się do działań toczących się na Pomorzu przeciw Szwedom. Mansiniego bardzo intensywnie wspiera ambasador Hiszpanii, ponieważ widzi w tym wspólny interes państw katolickich, a wiadomo, że gdy Szwecja zostanie przyciśnięta, wówczas Francja i Anglia będą zmuszone do udzielenia jej pomocy, osłabiając w ten sposób ofensywę przeciw Włochom i Flandrii”. *CSP Ven.*, vol XXXI, s. 139, G. B. Nani do doży i senatu, 12 XII 1657.

<sup>50</sup> SR Ang., Engelske besikningars memorial och notter 1591 – 1692. 4 II 1657 z Gottorp, cyt. za R. Przędziecki, op. cit., s. 98.

<sup>51</sup> BM Add. MS 4280, f. 49, News-letter from Hague.

<sup>52</sup> SR Ang., w. Jephsson do Karola X Gustawa, 14 IV 1658 z Hamburga

<sup>53</sup> SR Ang., w. Jephsson do Karola X Gustawa, 12 V 1658 z Berlina.

Rzeczywiście, po zawarciu traktatu w Bydgoszczy i rozwiązaniu stosunku lennego z Polską elektor zignorował akcję Cromwella, który szukał innych sposobów udzielenia pomocy szwedzkiemu sprzymierzeńcowi oferując pośrednictwo w rokowaniach z Polską. Do Sztokholmu wyjechał Philip Meadow<sup>54</sup>, by zaoferować usługi najpierw królowi Szwecji<sup>55</sup>, a gdy ten je zaakceptuje, królowi Polski. W związku z tym Meadow otrzymał także listy do Jana Kazimierza<sup>56</sup>. Propozycje rokowań nie zostały zaakceptowane przez Karola Gustawa, co przyjęto chłodno w Londynie<sup>57</sup>.

Jednocześnie Cromwell wysłał swego wysłannika rezydującego w Hamburgu, Brascio, w misji do miast hanzeatyckich i Moskwy z instrukcją wynegocjowania pokoju ze Szwecją. Brascio po przybyciu do Kurlandii wysłał na dwór carski kuriera z wiadomością o swym przybyciu, ale dwór moskiewski nie uprzedzony o inicjatywie Cromwella odesłał kuriera z niczym i odmówił przyjęcia angielskiego posła, który wrócił do Hamburga, skąd przesłał lordowi-protektorowi raport z nieudanej misji, co doprowadziło Cromwella do wściekłości. Po pewnym czasie Rosjanie zrozumieli cel posłannictwa angielskiego mediatora i posłali do Hamburga zaproszenie z przeprosinami. Brascio nie mając nowych instrukcji od swego mocodawcy nie wiedział, jak ma zareagować. Cromwell jednak nie ochłonął jeszcze po afroncie uczynionym przez Moskwę i nie reagował. Dopiero pod naciskiem Szwedów, zainteresowanych zawarciem pokoju Rosją, ponownie wydelegował Brascio do Moskwy<sup>58</sup>.

Cromwell, widząc brak postępu w montowaniu proszwedzkiej koalicji, a także opory strony szwedzkiej uelastycznienia swego stanowiska, zaczął rozważać zmianę polityki angielskiej wobec konfliktu bałtyckiego. A gdy do wojny po stronie Danii włączyła się Holandia, zgodził się na bezpośrednie rozmowy z Gdańskiem i Polską, tym bardziej że także Portugalia zdecydowała się interweniować u Cromwella w sprawie wolnego handlu na Bałtyku, utrudnianego i blokowanego przez Szwedów. Polski poseł w Hadze Jerome Pinocci rozpoczął przygotowywanie gruntu dla polskiej misji w Londynie. Jan Kazimierz polecił Pinocciemu uzmysłowienie angielskiemu ambasadorowi w Holandii, że wrogie Polsce nastawienie Cromwella i jego proszwedzkie sympatie

<sup>54</sup> SR Ang., Listy uwierzytelniające dla Philipa Meadow, 9 IV 1658.

<sup>55</sup> SR Ang., Cromwell do Karola X Gustawa, 8 IV 1658 z Westminsteru.

<sup>56</sup> SR Ang., Engelsk beskikningars memorial, P. Meadow do Karola X Gustawa, 19 IV 1658 z Hamburga.

<sup>57</sup> „Słyszałem – pisał Jephsson do Karola X Gustawa – że obrazili się, ponieważ WKM nie chciał zaakceptować mediacji JKsiążęcej Mości z królem polskim, który to pokój on sam uznał za bardzo interesujący [...] mówiąc, że jeśli JKM wierzy JKsiążęcej Mości, to będzie jego wiernym przyjacielem”. SR Ang., Engelsk beskikningars memorial och noter, Jephsson do Ks. Palatyna de Sultzbach, brata Karola X Gustawa, 20 VIII 1658 z Londynu.

<sup>58</sup> *CSP Ven.*, vol. XXXI, s. 205, F. Giavarina do doży i senatu, z 31 V 1658.

są szkodliwe dla interesów angielskiego kupiectwa w Polsce i dla wolności handlu na Bałtyku<sup>59</sup>. 22 września 1658 r. przybył do Londynu z posłaniem od rajców gdańskich Georg Wustenhoff, gdański rezydent w Holandii<sup>60</sup>. „Niektórzy twierdzą, że poseł gdański przybył incognito – raportował Giavarina do Wenecji – i oczekuje dalszych instrukcji od Rady Miejskiej Gdańska. Mówi się, że to Holendrzy inspirowali jego misję, chcąc zdjąć ograniczenia handlowe, rujnąjące ich handel”<sup>61</sup>.

Polsko-szwedzkie zmagania były nie tylko przedmiotem zainteresowań Cromwella. Do Londynu słano nader często dokładne relacje z ich przebiegu i były one nie tylko podstawą dla podejmowania decyzji politycznych, ale w formie różnych druków ulotnych i biuletynów przekazywano je społeczeństwu angielskiemu<sup>62</sup>. Ich analiza nie leży w nurcie naszych zainteresowań, bowiem można by odtworzyć tu całość działań w okresie „potopu” na podstawie materiałów angielskich. Natomiast zasygnalizuję w tym miejscu mało znaną sprawę pomocy dla różnowierców polskich (arian) wypędzonych z Rzeczpospolitej na mocy konstytucji sejmowej z 1658 r. za współpracę ze Szwedami, w którą to sprawę mocno zaangażował się sam Oliver Cromwell.

Od połowy lipca 1657 r. zaczynają do Londynu napływać sygnały z Polski o rosnących prześladowaniach protestantów, a arian w szczególności. Mówi się, że ideą socynianizmu interesował się sam lord protektor, a z całą pewnością był jej zwolennikiem i wyznawcą jego bliski przyjaciel John Biddle. Także Kościół anglikański wspierał finansowo działalność niektórych sekt religijnych w Polsce, finansował kształcenie studentów teologii na uczelniach angielskich. To by tłumaczyło zaangażowanie lorda protektora na rzecz prześladowanych polskich różnowierców, którzy zaczęli apelować do Council of State o interwencję, a następnie o pomoc finansową<sup>63</sup>. Wkrótce również Oliver Cromwell

<sup>59</sup> *Acta Pacis...*, vol. I, s. 333.

<sup>60</sup> BM Add., MSS 27962, f. 374, Salvetti do doży i senatu Wenecji; Thurloe State Papers, vol. VII, p. 407 jest mowa o przybyciu posła nazywanego Westenhoffem.

<sup>61</sup> *CSP Ven.*, vol. XXXI, s. 232, F. Giavarina do doży i senatu, 31 V 1658.

<sup>62</sup> BM Add., 4280, *passim*, znajdujemy wiele tzw. „News-letters” z Hagi, z Polski, m.in. *News-letter relating the war between Sweden & Poland, 1657–1658*; BM Add., 4159 zawiera wiele listów z różnych części Polski z lat 1657–1659, m.in.: z Gdańska, Częstochowy, Krakowa, Poznań, Warszawy, Torunia i ze Szczecina.

<sup>63</sup> W sprawozdaniach Council of State znajdujemy po datą 4 XI 1657 – pierwszą petycję pastorów różnych wyznań kościoła reformowanego w Wielkopolsce i Czechach, proszącą o wstawiennictwo Rady w sprawie protestantów w Polsce. *CSP Dom., 1657–1658*, ed. by M. A. E. Green, London 1884, s. 149, Day’s Proceeding Council of State z 4 XI 1657. Na s. 344 jest informacja o wygnaniu protestantów z Leszna i innych miejsc w Polsce z powodów religijnych, którzy dla ochrony życia zbiegli na Śląsk. Francesco Giavarina donosił, że do Londynu przybyło wielu protestantów wypędzonych z Polski, którzy apelowali do Protektora o pomoc, opisując swe żalosne położenie. 12 XI 1657 po rozważeniu sprawy przez Radę, zdecydowano się przeprowadzić zbiórkę pieniędzy w całej Anglii. *CSP Ven.*, vol. XXXI, s. 129. Nieco później Council of State przyjęła postanowienie o traktowaniu

zaapelował do społeczeństwa angielskiego o pomoc finansową dla polskich protestantów, ogłaszając „Deklarację Lorda Protektora dotyczącą pomocy różnym kościołom protestanckim wypędzonym z Polski; i dwudziestu rodzinom protestanckim wypędzonym lub uwięzionym w Czechach”<sup>64</sup>.

Spółeczeństwo angielskie szybko zareagowało na apel Council of State i lorda protektora – na konto Komitetu ds. Protestantów Piemonckich i Polskich zaczęły napływać pokaźne sumy<sup>65</sup>. Na początku stycznia 1658 r. został wysłany do Polski pierwszy kurier ze wsparciem dla protestantów w wysokości 500 £<sup>66</sup>, a w sprawozdaniach Rady znajdujemy wiele informacji dotyczących postępu zbiórki pieniędzy, ich transferów do Polski lub zasilania zbiegów z Polski do Anglii oraz posiedzeń Komitetu<sup>67</sup>.

Sprawa pomocy polskim dysydemtom bynajmniej nie została zamknięta wraz ze śmiercią lorda protektora (3 IX 1658). Była kontynuowana przez Kościół anglikański również po restauracji Stuartów, bowiem tradycyjna polska tolerancja zaczęła przechodzić do historii, a w Rzeczypospolitej zaczęto nawiązywać do najgorszych wzorów hiszpańskich czy weneckich<sup>68</sup>.

Zbiórka pieniędzy na pomoc polskim uchodźcom protestanckim ustała około roku 1665, kiedy zostały wykryte nadużycia finansowe, a administrujący funduszem John Knowles osadzony w więzieniu Gatehouse. 7 lipca 1665 r. Knowles zwrócił się z petycją o ulaskawienie do Karola II, pisząc, że chociaż nie został oskarżony przez nikogo, przebywał w więzieniu 6 tygodni z podej-

---

protestantów polskich tak jak protestanckie gminy w Piemoncie i powołaniu specjalnego Komitetu ds. Protestantów Piemonckich i Polskich, który zająłby się organizowaniem zbiórek pieniężnych i niesieniem wspomnianej pomocy. *CSP Dom., 1657–1658*, Marmeduke Needham do W. Swift a, 7/17 I 1658 i Deklaracje Council of State z 25 III 1658 i 25 V 1658.

<sup>64</sup> *A Declaration of His Highness for a Collection towards the relief of divers Protestant Churches driven out of Poland...*, printed by H. Hills & J. Field, Printers to His Highness, London 1658.

<sup>65</sup> W *CSP Dom., 1658–1659*, ed. by M. A. E. Green, London 1885, s. 190, 284, 287, 312, znajdujemy wiele informacji o działalności Komitetu i sprawie polskich protestantów.

<sup>66</sup> *CSP Dom., 1657–1658*, s. 557, G. Frost do A. Saucła, P. Hartmana i P. Cirillusa z 8 I 1658.

<sup>67</sup> *CSP Dom., 1658–1659*, m.in: s. 89–6 VII 1658 – prośba P. Hartmana i P. Cirillusa o 100 £ dla Komitetu, s. 132–7 IX 1658 – 3700 £ wysłano jako pomoc polskim protestantom, 29 VII – polecono skarbnikom dostarczyć 3100 £, 18 s 2 d dla Piemontu i dalsze 853 £ 10 s 5 d dla Polski.

<sup>68</sup> „Udzielenie pomocy zbiegłym z Polski protestantom – pisał nieznany korespondent do J. Knowlesa – jest traktowane [w Polsce – EAM] podobnie jak udzielanie pomocy angielskim rebeliantom protestanckim w Holandii i Niderlandach. *CSP Dom., 1663–1664*, ed. by M. A. E. Green, London 1968 (reprint), s. 593, N. N. do J. Knowlesa, 23 V 1664. Inny korespondent, podpisujący się inicjałami „H. P.” pisząc, że otrzymał przekaz Knowlesa na 50 £ dla polskich braci, w podobnym stylu relacjonował sytuację polskich innowierców: „Ich rodacy są wszędzie w Polsce więzieni i oczekują na banicję. Newgate jest tak przepelnione, że mają już tam infekcję złośliwej gorączki, co zmusza niektórych do powrotu do Polski, a magistrat Newgate, który myśli, że nie potrafią oni oddychać powietrzem we własnej ojczyźnie, grzebie ich jako braci [zgodnie z obrządkiem anglikańskim – EAM] gdy umierają”. *CSP Dom., 1664–1665*, ed. by M. A. E. Green, London 1863, s. 20, H. P. do J. Knowlesa, b.d. (zapewne z 1664 r., bowiem już w 1665 r. J. Knowles został osadzony w więzieniu za niegospodarność w zarządzaniu pieniędzmi Komitetu).

rzeniem o przestępstwo finansowe podczas zbierania środków na pomoc dla polskich protestantów. Knowles twierdził, że nie popełnił żadnego przestępstwa i był przekonany o swej niewinności<sup>69</sup>. Zapewne jednak dopatrzono się jakichś nieprawidłowości, skoro król nie skorzystał z prawa łaski, a administrację pozostałych środków powierzono Johnowi Noiler, członkowi rady miejskiej Coventry. Pozostałości z zebranych środków, nie wypłaconych polskim wygnańcom, przeznaczono w 1672 r. – jak by można dziś powiedzieć – na cele społeczne, początkowo na urządzenie targowiska Drapery<sup>70</sup>, a następnie na remont dwu rozwalających się kościołów w Coventry<sup>71</sup>. Tak więc pieniądze wprawdzie nie trafiły w ręce polskich protestantów, ani nie zostały zainwestowane zgodnie z zasadami ekonomii, ale za to poszły na zbożny cel.

Następcą Olivera Cromwella, najbardziej nieprzejednanego wobec Polski sternika angielskiej dyplomacji w XVII w., został jego syn Ryszard. Ten nie dorównywał ojcu ani zdolnościami organizatorskimi, ani dyplomatycznymi, nie miał też takich ambicji politycznych, jak ojciec. Ster angielskiej dyplomacji znalazł się więc w rękach członków Council of State, którzy także nie mieli ambicji przewodzenia państwu protestanckim, natomiast byli zainteresowani szybkim zakończeniem konfliktu nad Bałtykiem, podcinającym żywotne interesy handlu angielskiego.

Wiosną 1659 r. Jan Kazimierz decyduje się na inicjatywę dyplomatyczną, wysyłając do Londynu Hieronima (Girolamo) Pinocciego, mieszczanina krakowskiego, polskiego agenta w Hadze, z gratulacjami dla Ryszarda Cromwella z okazji objęcia sukcesji po ojcu wraz z instrukcją negocjowania od nowa spraw polsko-angielskich<sup>72</sup>. Król, wychodząc z założenia, że „wszelka przyjaźń między wrogami jest dla Polski niebezpieczna”<sup>73</sup>, zlecił posłowi, by użył „wszelkiej zręczności i rozwagi” i nie dopuścił do zaakceptowania przez Anglię zawarcia separatystycznego pokoju duńsko-szwedzkiego<sup>74</sup>, który rozwiązując ręce Szwecji mógł spowodować ponowną eskalację wojny polsko-szwedzkiej.

<sup>69</sup> *CSP Dom.*, 1664 – 1665, s. 466-67, Petycja J. Knowlesa do króla o zwolnienie, 7 VII 1665; *CSP Dom.*, 1665 – 1666, ed. by M. A. E. Green, London 1864, s. 230, 2 II 1666.

<sup>70</sup> *CSP Dom.*, 1672, ed. by F. H. Blackburne Daniell, London 1899, s. 376, Patent dla J. Noilera z 22 VII 1672 na pozostawienie 45 £ do dyspozycji władz miejskich, z pieniędzy zebranych na pomoc polskimi protestantom i przeznaczenie ich na urządzenie targowiska dla kobiet zwanego Drapery.

<sup>71</sup> *CSP Dom.*, 1672 – 1673, ed. by F. H. Blackburne Daniell, London 1901, s. 105, J. Cooke do J. Noilera, 31 X 1672.

<sup>72</sup> Archiwum Państwowe Kraków, Archiwum Pinoccich. IT 366, *Instructioni publiche al. Signore Girolamo Pinocci e diario suo delle negotiationi publiche nella sua ambasciata di Olanda e Inghilterra anno 1658 e 1659 con altre scritture attenatati a questa functione*; AGAD, AKW, Holandia, k. 38.

<sup>73</sup> R. Przędziecki, op. cit., s. 100.

<sup>74</sup> W zasadzie w tym momencie zawarcie separatystycznego pokoju duńsko-szwedzkiego było mało prawdopodobne, siły koalicji antyszwedzkiej miały już zdecydowaną przewagę. *CSP Dom.*, 1658 – 1659, s. 269.



Poselstwo Pinocciego zaanonsowano w Londynie, śląc wcześniej listy uwierzytelniające, a kiedy poseł był już w Amsterdamie, Giavarina donosił doży i senatowi Wenecji, że za kilka dni jego przybycie było spodziewane w Londynie. Listy uwierzytelniające sygnalizowały zamiar pertraktowania o mediację angielską w wojnie polsko-szwedzkiej i negocjacje pokojowe w sprawie pokoju powszechnego pomiędzy monarchami państw katolickich i rządem angielskim. Wysłannik polski przybył do Londynu między 14 a 21 marca 1659 r., jak można wnioskować z korespondencji Giavariny, lecz „nie przybył tu w charakterze ambasadora, jak zapowiadano, ale tylko w randze posła”. Wenecki dyplomata przypuszczał, że będzie on musiał poczekać, tak jak wielu innych dyplomatów znajdujących się w Londynie, którzy także oczekują na audiencję. „Jak utrzymują, spotkanie to nie miało jeszcze miejsca, a polski poseł nie osiągnie niczego, dopóki kwestia nie zostanie przedyskutowana przez parlament i nie zostanie podjęta w tej sprawie decyzja”<sup>75</sup>.

Pinocci nie trafił na podatny dla interesów polskich grunt w Londynie. Ryszard Cromwell nie mogąc poradzić sobie ze sprawami wewnętrznymi, wkrótce wycofał się z życia politycznego, zatem odpadł Pinocciemu pretekst z gratulacjami. Parlament został rozwiązany, a reaktywowany Parlament Długi, szarpany wewnętrznymi sprzecznościami, też nie był zainteresowany pertraktacjami z przedstawicielem Polski, chociaż posłowie szwedzcy byli traktowani według dawnych zasad i zyskiwali posłuchanie bez przeszkód<sup>76</sup>. Po kilkumiesięcznym bezowocnym oczekiwaniu na audiencję w Council of State Pinocci zdecydował się wracać do Hagi. 12 sierpnia złożył mu wizytę pożegnalną Sir O. Fleming, który przekazał posłowi listy i zapewnienie kontynuacji przyjaznych stosunków angielsko-polskich, a osiem dni później Lord Whitelock (20 VIII) przedstawił mu stanowisko Rady Stanu i niewiążące obietnice w kwestii mediacji w konflikcie polsko-szwedzkim<sup>77</sup>. Nie zyskawszy satysfakcjonującej odpowiedzi na przedłożone do przedyskutowania propozycje, Pinocci powrócił do Hagi w końcu sierpnia. Jeszcze przed wyjazdem polskiego posła rząd angielski w dniu 2 sierpnia 1658 r. wyraził zgodę na negocjacje ministra spraw zagranicznych z ministrami Francji i Zjednoczonych Prowincji w sprawie konfliktu szwedzko-polskiego i wyraził swoje poparcie dla zawarcia pokoju

<sup>75</sup> *CSP Ven.*, vol. XXXI, s. 297-298, Depesze F. Giavariny do doży i senatu z 14 III i 21 III 1659 r.

<sup>76</sup> *CSP Ven.*, vol. XXXII, 1659 – 1661, ed. A. B. Hinds, London 1931, s. 39, F. Giavarina do doży i senatu, 4 VII 1659: informuje o audiencji udzielonej 2 posłom szwedzkim, którzy przedstawili, m.in. stan spraw polsko-szwedzkich; byli to George Fleetwood i John Friedrich von Frisendorf (ich listy uwierzytelniające z 31 V 1659 w: BM Add. MSS. 27962, f. 483 i *CSP Dom.*, 1658-59, s. 385).

<sup>77</sup> *CSP Dom.*, 1658 – 1659, Sprawozdania Council of State: s. 102, 12 VIII 1659 – informacja o kurtuazyjnej wizycie pożegnalnej Sir O. Fleminga; s. 131, 20 VIII 1659 – Lord Whitelock otrzymał polecenie udzielenia odpowiedzi posłowi króla polskiego.

nad Bałtykiem, nie zapominając o wolnościach handlowych dla Anglii<sup>78</sup>. Jak można sądzić z informacji zachowanej w PRO, z polskim posłem prowadził rozmowy także Komitet ds. Uchodźców<sup>79</sup>. Była to ostatnia polska misja dyplomatyczna w Anglii w okresie republiki. Angielscy dyplomaci, którzy od końca XVI w. czynnie uczestniczyli w roli mediatorów w polskich konfliktach z Turcją, Moskwą i Szwecją, tym razem nie wzięli udziału w polsko-szwedzkich rokowaniach pokojowych. 3 maja 1660 r. pokój w Oliwie został podpisany przez komisarzy walczących stron w obecności M. de Lumbresa, ambasadora Ludwika XIV. Mimo to Jan Kazimierz, pomny tradycyjnej przychylności dyplomacji angielskiej dla Polski (z wyjątkiem okresu kromwelowskiego), spodziewając się restauracji Stuarta na tron angielski, w XXVI artykule traktatu oliwskiego prosił „Karola II, króla Wielkiej Brytanii, Francji i Irlandii”, by był gwarantem wynegocjowanego traktatu<sup>80</sup>. W niecały miesiąc później artykuł dwudziesty szósty mógł zostać wypełniony.

Do odbudowy polsko-angielskich kontaktów i zbliżenia między monarchiami obu krajów miało dojść dopiero po restauracji Stuartów. Były one może mniej owocne niż za panowania Jakuba I, ale znacznie intensywniejsze niż w czasach republiki czy nawet Karola I. Zanim to nastąpiło, na angielską arenę polityczną wkroczył stojący na czele armii angielskiej gen. Monk, który pod koniec 1659 r. zajął Londyn i zwołał nowy Parlament, gdzie przewagę uzyskali rojalści. Zwolennicy monarchii natychmiast przeforsowali ustawę wzywającą do powrotu przebywającego w Holandii Karola II. 14 kwietnia 1660 r. Karol II wydał w Bredzie *Deklarację* o powrocie na dziedziczny tron Stuartów<sup>81</sup>, a 8 maja 1660 r. Parlament proklamował obrońcę wiary, Karola II Stuarta „królem Anglii, Szkocji, Irlandii i Francji”<sup>82</sup>. 19 maja 1660 r. Karol II odzyskał tron angielski, 20 maja Parlament uchwalił hołdowniczy *Act for perpetual thanksgiving*, oddający kraj we władzę nowego monarchy.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 66 – sprawozdanie Council of State z 2 VIII 1659; *CSP Ven.*, vol. XXXII, s. 49, A. Molin do korespondencji do doży i senatu z 4 VII 1659 załącza sprawozdanie z rokowań polsko-szwedzkich, zaopatrując je uwagą: „Zasadniczym przedmiotem obecnych negocjacji jest jedynie złagodzenie warunków jednej strony i zapewnienie korzystniejszego rozejmu drugiej stronie. To się wydaje być celem wszystkich negocjacji nie tylko z Polakami, ale i z Duńczykami odkąd Francja, Anglia i Holandia przyjęły stanowisko mające na celu odizolowanie króla Polski i Brandenburgii od cesarza; jest to jedyna rafa, o którą mogą się rozbić owe negocjacje”.

<sup>79</sup> Ibidem, s. 362, 31 V – Komitet rozmawiał z polskim posłem nadzwyczajnym; R. Przędziecki, op. cit., s. 100, twierdzi, że: „[Pinocci] został [...] zobowiązany do zrezygnowania z pełnomocnictw z 25 V 1569 r., a ponieważ nie było nikogo, z kim mógłby pertraktować, opuścił Londyn kilka miesięcy później”.

<sup>80</sup> *Acta Pacis Oliniensis*, Zaproszenie podpisane w Gdańsku, 16 VIII 1660.

<sup>81</sup> *English Historical Documents 1660 – 1714*, vol. VIII, ed. by A. Browning, London 1953, s. 57.

<sup>82</sup> Ibidem, s. 58, A Proclamation of both Houses of Parliament for proclaiming of His Majesty King of England, Scotland, France and Ireland. Defender of the Faith & Dated the 8th day of May 1660.

Wkrótce do Warszawy powrócił William Crofts, uprzednio podniesiony do godności Lorda Crofts of Sandham, z notyfikacją o szczęśliwym powrocie Karola II na tron angielski<sup>83</sup>, a Jan Kazimierz mianował w Londynie swoim przedstawicielem w randze posła Charlesa (?) Davissona, który 6 lipca 1660 r. złożył listy uwierzytelniające<sup>84</sup>. Jeszcze pod koniec tego samego roku w Londynie spodziewany był jakiś poseł z Polski z gratulacjami dla Karola II, o którym donosił 26 listopada do Wenecji Francesco Giavarina<sup>85</sup>. Nie można wykluczyć, że spodziewano się przybycia właśnie dr. Williama Davissona (?). Tym razem stosunki polsko-angielskie wróciły do tradycji końca XVI i początków XVII w.

Angielska dyplomacja znowu się uaktywniła, próbując neutralizować antypolskie ekscesy w Stambule. W maju 1661 r. angielski ambasador donosił z sułtańskiego dworu, że polski poseł był trzymany pod strażą w areszcie domowym i o tym, jak był tam traktowany: „Internuncjusz z Polski miał audiencję. Przed nim niesiono 70 głów Kozaków, poddanych jego pana, ostatnio ściętych. Terror i pogarda dla polskiego posła jest tak wielka, że aż nie mogę mówić, z pewnością jest to strasznie barbarzyński zwyczaj przyjmowania zagranicznego posła [...] Polski poseł był tego dnia przerażony, a jeśli jego monarcha nie dostarczy Constantine [zbiegłego z Turcji do Polski hospodara mołdawskiego Constantina – EAM] jego kraj będzie zniszczony ogniem i mieczem”<sup>86</sup>.

Angielski ambasador w Stambule Alan George Finche nie tylko pamiętał o tradycyjnych więzach łączących Polskę z Anglią i o akcji Sir Edwarda Burтона w 1590 r. na rzecz Polski, pisząc do Georgio Draperiisa: „Zwróć uwagę

<sup>83</sup> R. Przędziecki, op. cit., s. 102.

<sup>84</sup> Ibidem, s. 102; w *CSP Dom., 1660 – 1661*, ed. by M. A. E. Green, London 1860, s. 6, znajdujemy list lekarza Marii Henrietty, żony Karola II, następnie lekarza nadwornego Ludwika XIX, który w 1651 r. przybył do Polski, gdzie przebywał u boku Jana Kazimierza, dr. Williama Davidsona (Davissona) do Nicholasa z maja 1660, w którym skarży się, że służył królowi Karolowi II i królowej w Polsce przez 10 lat i nie otrzymał ani podziękii, ani zapłaty, a teraz prosi o zwolnienie z owej służby. Nie wykluczone, że posłem Jana Kazimierza był nie Charles, a William Davisson. Należy dodać, że dr Davisson był informatorem sekretarza stanu Karola II, wspomnianego wyżej Nicholasa, który przesyłał depesze z dworu polskiego. Tak np. w *CSP Dom., 1657 – 1658*, s. 189 znajdujemy list Davidsona do Nicholasa, 27 XI 1657 z Poznania, który pisze: „Ostatniej nocy słyszałem, jak król Polski w towarzystwie królowej mówił bardzo serdecznie (tenderly) o sprawach naszego króla i powiedział, że jeśli Bóg zechce zesłać pokój temu krajowi [Polsce – EAM], wówczas król zagwarantuje 10 000 żołnierzy dla osadzenia na tronie Karola II”. Zob. też: *Dawidson [...] William*, w: *PSB*, t. IV, Kraków 1938, s. 457.

<sup>85</sup> „Oprócz ambasadora ordynaryjnego Francji [...] spodziewani są posłowie nadzwyczajni w ciągu następnych dwu miesięcy z Polski, Szwecji, Sabaudii i Florencji”. *CSP Ven.*, vol. XXXII, s. 219, F. Giavarina do doży i senatu, 26 XI 1660.

<sup>86</sup> *Historical Manuscript Comission. Report on the Manuscripts of Alan George Finch*, vol. I, London 1913., s. 119, P. Wyche do E. Nicholasa, 14 V 1661.

na francuskiego ambasadora, który kilka dni temu przybył do Adrianopola, ażeby nie nakłaniał wezyra do udzielenia poparcia przeciwnikom Jana Kazimierza i jego oponentom, bowiem Francuzi chcą na siłę osadzić na tronie polskim swego kandydata<sup>87</sup>. Wydaje się, że był kontynuatorem zapoczątkowanego przez Sir Thomasa Roe pomysłu wykorzystania słabości Polski dla interesów angielskich, który zasygnalizował w hipotetycznej formie Marek Wajsblum<sup>88</sup>. Plan ten – jak utrzymuje Wajsblum – zrodził się w kręgach angielskiej dyplomacji i kołach handlowych w Stambule po 1624 r., kiedy wojna z Hiszpanią zablokowała swobodny dostęp angielskiemu kupiectwu na Morze Śródziemne<sup>89</sup>. Za jego twórcę uchodzi Thomas Roe, były wieloletni ambasador angielskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej w Suracie w Indiach i w Wielkiej Porcie, a miał polegać na utworzeniu zapasowej drogi ze Stambułu do Londynu przez ziemie polskie<sup>90</sup>.

Tymczasem nad Tamizę docierały wieści o potyczkach z Moskwą<sup>91</sup>, o ponownej groźbie wybuchu konfliktu polsko-szwedzkiego, które następnie były kolportowane do innych stolic<sup>92</sup>. W angielskich źródłach znajdujemy czasem ciekawostki o naturalizacji Polaków w Anglii<sup>93</sup>. Kopalnią informacji staje się prasa, a przede wszystkim oficjalne gazety rządowe, wspomniana „Oxford Gazette” i jej kontynuatorka „London Gazette”, które były uzupełniane przez różne periodyki prywatne, takie jak „Mercurius Politicus”, „Publick Intelligencer”, „Mercurius Publicus”, „Parliamentary Intelligencer”, „Kingdom’s Intelligencer”, „City Mercury” i wiele innych. W latach sześćdziesiątych XVII w.

<sup>87</sup> Ibidem, s. 320, A. G. Finche do Lorda Skarbnika Southampton, 24 VI 1664 oraz s. 425, A. G. Finche do G. Draperiisa.

<sup>88</sup> M. Wajsblum, op. cit., s. 27-32.

<sup>89</sup> Tekst owego projektu znajduje się w BM, Sloane 2440, Reflections on Poland, Turkey & Tartary shewing that Ye Honor & Reputation of His Maty the Trade & Manufacture of these Kongdoms as also y<sup>e</sup> Benefit of the Plantations in the West Indies may be very much promoted these three Wayes. Wydaje się, że M. Wajsblum mylił się datując powstanie tego dokumentu gdzieś na pierwszą połowę XVII stulecia. Istotnie już Roe będąc posłem w Stambule w latach dwudziestych rozważał możliwość podziału Polski na strefy wpływów, by zapewnić Anglii możliwości komunikacyjne z jej strefami interesów w Azji. Ten dokument został sporządzony po roku 1660, a wskazują na to dwa fakty: 1) nie mógł powstać wcześniej jak w 1658 r., bowiem jego autor pisze „Pope Aleksander y<sup>e</sup>th told me in y<sup>e</sup> year 1658 that y<sup>e</sup> French were Authors of y<sup>e</sup> late Wars in England & Scotland, also y<sup>t</sup> they brought y<sup>e</sup> Turks into Candys & y<sup>e</sup> late king of Sweden into Poland; 2) w czasach Ryszarda Cromwella nie mógłby napisać: „as King Charles did of blessed Memory”.

<sup>90</sup> Szerzej na temat projektu E. A. Mierzwa, *Anglia a Polska w pierwszej połowie XVII w.*, Warszawa 1986, s. 59-60.

<sup>91</sup> *CSP Ven.*, vol. XXXIII: 1661 – 1664, ed. by A. B. Hinds, London 1932, s. 74, G. Sagredo do doży i senatu, 3 XII 1661.

<sup>92</sup> *CSP Dom.*, 1661 – 1662, ed. by M. A. E. Green, London 1861, s. 499, Nicholas do Lorda Rutherford, 29 IX 1662 z Whitehall: „Szwedzi pod dowództwem syna gen. Konigsmarka maszerują na Polskę i Niemcy”.

<sup>93</sup> Ibidem, s. 510.

zainteresowania prasy angielskiej skupiały się wokół dwu polskich problemów: rokoszu Lubomirskiego i walk z Tatarami i Turkami na Ukrainie. Nie oznacza to, że nie pojawiały się od czasu do czasu i inne informacje dotyczące spraw gospodarczych lub społecznych.

Ostatnią próbą zacieśnienia stosunków pomiędzy dworami londyńskim i polskim, przed abdykacją Jana Kazimierza, było zaanonsowane w marcu 1664 r. uroczyste poselstwo, któremu miał przewodzić Charles Henry Howard, Earl of Carlisle. Nie doszło ono jednak do skutku, a w źródłach polskich i angielskich brak jest jakiegokolwiek odpowiedzi na pytanie o powody, dla których to nie nastąpiło. Należy domniemywać, że chaos spowodowany rokoszem Lubomirskiego i rozpętana wojna domowa w Polsce stanęły na przeszkodzie realizacji tego zamiaru<sup>94</sup>. Jak można sądzić z excerptów z „London Gazette”, dwór londyński i angielska opinia publiczna ograniczyły się wówczas do śledzenia rozwoju sytuacji w Polsce. „London Gazette” nie była jedynym informatorem angielskiej opinii publicznej, ale miała bez wątpienia największy zasięg i największe grono odbiorców. W doniesieniach dyplomatycznych z Polski w latach 1664–1668 dominują – podobnie jak w „London Gazette” – sprawy związane z sytuacją wewnętrzną i zmaganiem między rokoszanami i obozem królewskim<sup>95</sup>. Ich szczegółową analizę uważam za zbędną, bowiem informacje trafiające do Północnego Departamentu Sekretariatu Stanu były wykorzystywane przez redaktora „London Gazette” J. Williamsona i publikowane w niewielkim skrócie w gazecie. Chociaż zasadą gazety londyńskiej było niepublikowanie informacji niesprawdzonych lub nie potwierdzonych, to czasami jednak pojawiała się jakaś „kaczka dziennikarska”, jak np. ta, że „Lubomirski został otruty w więzieniu”<sup>96</sup>.

Od roku 1665 angielska prasa zaczyna sygnalizować widmo tureckiej inwazji na Polskę. Ambasador Finche często słał ze Stambułu alarmujące wieści do Warszawy<sup>97</sup> i Londynu. W końcu stycznia 1667 r. donosił o poselstwie moskiewskim, które przybyło do Adrianopola z prośbą, by sułtan rozkazał Tatarom wsparcie Moskwy przeciw Polsce<sup>98</sup>. Finche był nie tylko biernym obserwatorem spraw polskich z perspektywy Stambułu. W 1667 r. otrzymał od Karola II<sup>99</sup> i od Sekretarza Stanu Morice’a polecenie udzielenia pomocy

<sup>94</sup> R. Przędziecki, op. cit., s. 102.

<sup>95</sup> Np. w *CSP Dom., 1665–1666*, ed. by M. A. E. Green, London 1864, s. 3-4, F. Sunderson do W. Ridera.

<sup>96</sup> *CSP Dom., 1666–1667*, ed. by M. A. E. Green, London 1864, s. 523, H. Muddiman do G. Powella, 21 II 1667.

<sup>97</sup> *HMC. Report...*, vol. I, s. 398, A. G. Finche do Jana Kazimierza, 27 IX 1665 z Pery.

<sup>98</sup> *Ibidem*, s. 452, A. G. Finche do Sir J. Finche, 26 I/5 II 1667 z Pery.

<sup>99</sup> *Ibidem*, s. 464, Karol II do Finche, 22 V 1667 z Whitehall: o liście ostatnio nadesłanym przez króla Polski zawiadamiającym o zamiarze wysłania Hieronima Radziejewskiego do wezyra. Król Polski błaga Lorda Winchilsea o udzielenie mu pomocy. Karol II poleca Radziejewskiego Finche’owi.

polskiemu posłowi w Stambule, przywróconemu do łask Hieronimowi Radziejowskiemu, z czego – jak można przypuszczać z jego sprawozdania – wywiązał się pozytywnie, jako że pozycja angielskich dyplomatów na sułtańskim dworze była diametralnie różna od polskich<sup>100</sup>. W końcu 1667 r. ambasador Finche przesłał Sekretarzowi Stanu Morice'owi *A Relation of Occurances*, w której przedstawił swoje dokonania w Stambule, w tym także poczynione w interesie Polski.

Abdykacja Jana Kazimierza nie spotkała się z jakąś szczególną reakcją ze strony dworu londyńskiego, może dlatego, że kilkuletni zamęt w Polsce był obserwowany bez emocji. W Londynie pojawiły się też pogłoski o możliwości powrotu Jana Kazimierza na tron<sup>101</sup>. Dyplomata wenecki uzyskał ową informację ze źródeł dworskich, na co wskazywałby list Roberta Francisa, wysokiego urzędnika Sekretariatu Stanu, który pisał: „Szlachta polska w sejmie jest podzielona na tle elekcji, tak że nie można się spodziewać niczego dobrego prócz zamieszek i rozruchów. Oni [szlachta – EAM] podjęli postanowienie sprzeciwienia się zwołania następnego sejmku *viritim*, dopóki król nie zacznie rządzić. Większość szlachty chce nakłonić króla do ponownego przyjęcia korony, bowiem królestwo chyli się ku upadkowi”<sup>102</sup>.

Również w przetargach związanych z elekcją nowego monarchy w 1669 r. Anglia nie brała udziału. „Żaden angielski dyplomata nie był uwikłany – pisał Przeddziecki – w intrygi ambasadorów cesarza, Jego Najbardziej Chrześcijańskiego Majestatu, Jego Katolickiego Majestatu, króla Szwecji, czy reprezentujących kilku niemieckich i włoskich książąt ubiegających się o polską koronę”<sup>103</sup>. Żaden angielski dyplomata nie mógł być uwikłany w owe intrygi, bowiem takowego na dworze warszawskim podczas elekcji nie było. A jedyną porażką Anglii mogłyby być wybór kandydata francuskiego. Między innymi był to jeden z powodów, dla którego w Anglii bacznie śledzono rozwój sytuacji w Polsce, ale Anglia pozostała neutralna.

Szlachta wybrała „Piasta” – Michała Korybuta Wiśniowieckiego, któremu Karol II bezzwłocznie wysłał serdeczne gratulacje i nawiązał przyjacielskie stosunki, wysyłając do Warszawy posła nadzwyczajnego Sir Petera Wyche'a<sup>104</sup>. Żadna z siedemnastowiecznych misji nie została tak starannie przygotowana

<sup>100</sup> Ibidem, s. 472, A. G. Finche do Sekretarza Stanu Morice'a, 19 VIII 1667 z Pery.

<sup>101</sup> *CSP Ven.*, vol. XXXV: 1666 – 1668, ed. by A. B. Hinds, London 1935. Trzy wzmianki o elekcji i o możliwości powrotu Jana Kazimierza na tron po abdykacji.

<sup>102</sup> *CSP Dom.*, 1667 – 1668, s. 540, R. Francis do dr. Ludkina, 18 VIII 1668 z Whitehall.

<sup>103</sup> R. Przeddziecki, op. cit., s. 103.

<sup>104</sup> *CSP Ven.*, vol. XXXVI: 1669-1670, ed. A. B. Hinds, London 1937, Depesze P. Mocenigi do doży i senatu; s. 76, Notatka o wyborze na tron polski Michała Korybuta Wiśniowieckiego; s. 96, 30 VIII 1669.

i nie pozostawiła takiego pokłosia źródłowego jak misja Wyche'a z 1669 r.<sup>105</sup> Niestety, jej efekty polityczne nie dorównały źródłowemu. Sir Peter Wyche, syn byłego ambasadora w Konstantynopolu, nie był doświadczonym dyplomata. Przędziecki twierdzi, że był bardziej znany jako pisarz niż dyplomata. Nie był wielkim podróżnikiem (w młodości odbył jedynie podróż do Italii), ale zapewne pasjonował się podróżami, za czym przemawia fakt, że zajmował się tłumaczeniem portugalskich prace geograficznych<sup>106</sup>. „Teraz miał sposobność – pisze Przędziecki – do spenetrowania najodleglejszych części państwa moskiewskiego, pełnego tajemnic i stanowiącego wyzwanie dla Zachodu”<sup>107</sup>. Dodajmy, nie tylko Moskwy, ale – jak się okaże – i Polski.

Pierwszoplanowym celem podróży posła było uregulowanie spraw handlowych i zagwarantowanie przywilejów kupiectwa angielskiego w Szwecji, Moskwie i Polsce, celem drugoplanowym – przekazanie królowi Michałowi życzeń i gratulacji z powodu wstąpienia na tron Polski. Zapiski i wrażenia z podróży do Moskwy nie były optymistyczne. Z Moskwy jechał Wyche do Warszawy przez Sztokholm, gdzie wznowił angielskie negocjacje ze Szwecją. Nie mogąc spotkać się bezpośrednio z najbardziej wpływową osobistością szwedzkiej sceny politycznej, Magnusem Gabrielem de la Gardie (1622 – 1686), usiłował go listownie pozyskać dla swego projektu zmiany orientacji szwedzkiej polityki zagranicznej. Doświadczenia moskiewskie utwierdziły Sir Petera, że Moskwa nie powinna być partnerem ani Szwecji, ani tym bardziej Polski, a przeciwnie, to owe dwa narody powinny zawiązać przymierze antymoskiewskie. Wyche kilkakrotnie pisał do wielkiego kanclerza szwedzkiego o swych mało przyjemnych wrażeniach i trudnościach, na jakie napotykał w rokowaniach z „tymi dzikimi barbarzyńcami, znanymi z ich fałszywego usposobienia”, o ich przebiegłości, fałszywej i despotycznej naturze i ich „zabobonnej ignorancji”<sup>108</sup>. W tym też duchu usiłował wpływać na angielską dyplomację, która – jego zdaniem – nie powinna uczestniczyć w mediacjach moskiewskich, a przeciwnie, powinna doprowadzić do rzeczywistego zakończenia konfliktu szwedzko-polskiego i przekonać obie strony do idei przymierza antymoskiewskiego.

Po przybyciu do Warszawy, 2 stycznia 1670 r., pierwsze spotkanie odbył z sekretarzem poselstwa szwedzkiego Simonem Dörfflerem, którego także przekonywał do swojego planu doprowadzenia do aliansu polsko-szwedzkiego,

<sup>105</sup> *Calendar of Treasure Books, 1669 – 1672*, vol. III, p. 2, ed. by W. A. Shaw, London 1908, s. 162, 24 XI 1669; SR, zespoły: Polonica i Skrivelse till M. G. de la Gardie zawierają wiele korespondencji P. Wyche'a z lat 1669 – 1670.

<sup>106</sup> *Sir Peter Wyche*, w: DNB.

<sup>107</sup> R. Przędziecki, op. cit., s. 103.

<sup>108</sup> SR, Skrivelse till M.G. de la Gardie, Listy P. Wyche'a z 13 X 1669 i 11 IV 1670.

ten zaś natychmiast wyraził pełną gotowość służenia angielskiemu ambasadorowi pomocą. I rzeczywiście, był angielskiemu posłowi niezwykle pomocny. Udzielił mu cennych rad i informacji o obcych dyplomatach przebywających na warszawskim dworze. Podpowiedział, jakie formalności po przyjeździe do Warszawy Anglik musi dopełnić jako nowy poseł oraz był cicerone i amfitionem Anglika w Warszawie, dopóki Sir Peter nie nabrał doświadczenia i nie urządził się w stolicy.

14 stycznia, o godzinie trzeciej po południu, Wyche został zaproszony na audiencję do Pałacu Kazimierzowskiego. Poseł wygłosił mowę powitalną, ograniczając się do przekazania gratulacji, życzeń i komplementów od Karola II. Następnie król rozmawiał z posłem po francusku, pytając go o inne zadania, jakie otrzymał od swego monarchy. Wyche nie miał jeszcze wówczas instrukcji królewskiej, dotyczącej ewentualnych negocjacji, poza ogólnymi zaleceniami, jakie otrzymał w momencie wyjazdu z Londynu. Niemniej jednak oczekiwał na przesłanie szczegółowej instrukcji. Zatem król poprosił o przedstawienie na piśmie jego mowy audiencyjnej oraz sugestii i życzeń, zapewniając, że prośby angielskiego monarchy zostaną spełnione z przyjemnością<sup>109</sup>.

Instrukcja sekretarza stanu dla posła nadeszła niebawem, dając mu wolną rękę w konstruowaniu aliansu polsko-szwedzkiego. Mówi się w niej dosłownie, że angielski poseł powinien wspierać wszelkie kroki, jakie podejmie poseł szwedzki. Wyche zapoznał z treścią instrukcji Dörfflera, ten jednak pod nieobecność szwedzkiego ambasadora na polskim dworze nie posiadał należnych pełnomocnictw, będąc tylko sekretarzem odpowiedzialnym za korespondencję. Mimo to, angielski poseł i szwedzki agent w obliczu zagrożenia Rzeczypospolitej ze strony Turcji i w sytuacji, gdy ratyfikacja pokoju andruszowskiego (1667) była praktycznie na ukończeniu, doszli do porozumienia, że powinni działać na rzecz bardziej zdecydowanej akcji Polski przeciw Moskwie. Ich plan zakładał, że podstawową inicjatywę powinna podjąć Anglia i wpłynąć na Konstantynopol, by nie działał na szkodę Polski. Pierwszy krok w tym kierunku Sir Peter zrobił podczas spotkania z sekretarzem królewskim Franciszkiem Kazimierzem Wysockim, który został wysłany z misją do Turcji, obiecując zarekomendować Wysockiego u angielskiego rezydenta w Wysokiej Porcie<sup>110</sup>.

Wyche mając wyraźną instrukcję, przedłożył swoją inicjatywę Michałowi Korybutowi. Wspólnie z Dörfflerem opracował memoriał, w którym została zawarta idea zmian w dotychczasowej polityce polsko-szwedzkiej i poprosił o audiencję<sup>111</sup>. Ponowne posłuchanie uzyskał 24 stycznia. „Przedstawiłem moje

<sup>109</sup> SR, Polonia, List S. Dörfflera, 17 II 1670.

<sup>110</sup> Ibidem, List S. Dörfflera, 7 II 1670.

<sup>111</sup> SR, Skrivelse til M.G. de la Gardie, List Sir P. Wyche'a, 31 I 1670.



propozycje na tyle, na ile mogłem – pisał do de la Gardie – i mogę sobie pochlebiać, że mój memoriał i mój adres zostały przyjęte z zadowoleniem. [...] Potem król odbył ze mną uprzejmą prawie godzinną rozmowę o jego zbliżającym się małżeństwie i wielu innych sprawach. Król wyraził życzenie, bym towarzyszył mu podczas wesela”<sup>112</sup>.

Sir Peter Wyche poczuł się wysoce uhonorowany pomysłem wystąpienia w roli świadka podczas ślubu króla Michała z arcyksiężniczką Eleonorą Austriacką, siostrą cesarza Leopolda I, który miał się odbyć w klasztorze jasnogórskim. Ten ślub oznaczał wprawdzie wzrost wpływów habsburskich na polskim dworze, ale także był krokiem do zerwania dotychczasowych bliskich kontaktów z Francją, co w Londynie nie mogło być źle przyjęte. Jeszcze przed wyjazdem do Częstochowy, idąc za radą króla, zaczął usilnie upowszechniać swój projekt wśród ważniejszych dygnitarzy Królestwa. Wielki kanclerz koronny Leszczyński poparł ideę. Podkanclerzy Olszowski zadeklarował gotowość udzielenia poparcia i szybkiego doprowadzenia tej sprawy do „właściwego zakończenia”. Olszowski, cieszący się królewskim zaufaniem, dodawał Anglikowi odwagi i obiecywał „doradzać królowi rozpoczęcie wojny przeciw Moskwie”, która – dodajmy – zawsze znajdowała w Polsce zwolenników. Inni ministrowie też byli przychylni planom Wyche’a, ale wszyscy go przestrzegali, że należy poczekać do zakończenia weselnych uroczystości i do zebrania się sejmu. „Chciałem się zmierzyć z partią francuską, która tu jest dość silna” – pisał Wyche do wielkiego kanclerza Szwecji<sup>113</sup>.

Wyche znalazł na polskim dworze także innego potężnego sprzymierzeńca – Michała Paca, kanclerza litewskiego. Po powrocie do Warszawy Pac niezwłocznie odbył rozmowę z Anglikiem. Zapewnił go o swym pełnym poparciu dla jego misji i obiecał rekomendować polsko-szwedzkie przymierze posłom natychmiast po zwołaniu sejmu, dodając, iż pomysł takiego przymierza dokładnie odpowiada jego osobistym poglądom. Należy dodać, że Pac sugerował to Szwedom jeszcze podczas rokowań pokojowych w Oliwie w 1660 r., ale Szwedzi nie podjęli tematu. Taki alians ze Szwecją mógł zlikwidować jedno z potencjalnych zagrożeń ciągle wiszących nad Litwą – zagrożenie ze strony szwedzkiej. Poza tym Polacy mieli do Moskwy pretensje o ziemie zagarnięte na wschodzie podczas ostatnich wojen i kozackich powstań. Pac nie był pewien stanowiska Szwedów i miał wątpliwości, czy skorzystają z nadarzającej się okazji. Podkanclerzy Olszowski był wytrawnym dyplomata, a mimo to postawił sprawę otwarcie: zapytał posła Wyche’a, czy ma pełnomocnictwa od króla Szwecji i wstępne szwedzkie deliberatoria? Wyche chcąc dyplomatycznie wyjść z zastawionej

<sup>112</sup> Ibidem.

<sup>113</sup> Ibidem.

pułapki, powiedział, że w Anglii istnieje taka obawa, że Szwecja może mieć na względzie jedynie własny interes, dlatego jego inicjatywa ma charakter nieoficjalny. Była to istotnie sytuacja kłopotliwa, bowiem poza niewątpliwą logiką polityczną, ani Wyche, ani Dörffler nie mieli pełnomocnictw do działania, ani żadnych propozycji do zaoferowania, ani tym bardziej negocjowania w imieniu Szwecji – na co zwrócił uwagę Przewdziecki<sup>114</sup>.

W tej sytuacji Wyche poprosił kanclerza szwedzkiego, wysyłając mu kopię instrukcji sekretarza stanu Anglii, o uwierzytelnienie jego próby nawiązania rokowań i zezwolenie na prowadzenie rozmów z przedstawicielami zwołanego na marzec 1670 r. polskiego sejmu. Niestety, był to okres zimowy, żegluga była zablokowana i trzeba było miesiąca czy nawet sześciu tygodni, aby przesłać pocztę z Warszawy do Sztokholmu.

Tymczasem nadszedł czas królewskiego wesela, sprawy polityki zagranicznej zostały odłożone na później. Wyche udał się z dworem królewskim do Częstochowy, gdzie był traktowany z wielkimi honorami i iście królewską uprzejmością. Była wszakże jedna niemiła kwestia. Wyche nie był dyplomatą w randze ambasadora, nie mógł zatem zasiadać przy królewskim stole, mimo przychylności ze strony Michała Korybuta. Mimo to poseł wydawał się być całkiem usatysfakcjonowany towarzystwem senatorów, a szczególnie wojewody trockiego. Po powrocie do Warszawy Wyche kontynuował rozmowy polityczne, a miał teraz znacznie szersze grono polityków, bowiem 7 marca rozpoczęły się obrady sejmowe. Jednocześnie trwały jeszcze ostatnie ceremonie, zapoczątkowane jasnogórskim ślubem Michała Korybuta. W Warszawie został przyjęty publicznie hrabia Schafgotsch, ambasador cesarza Leopolda, a wkrótce (13 marca) ślubne ceremonie zakończył uroczysty wjazd królowej Eleonory do królewskiego zamku i wspańiały bankiet<sup>115</sup>.

Wyche uzyskał tyle, że jego autorski projekt, bo inaczej go nazwać niepodobna, stał się przedmiotem rozważań senatu, a następnie – po wielu trudnościach – także sejmu. Posłowi angielskiemu wielce zaszkodziła obojętność Szwedów i samego Londynu wobec jego memoriału. Przybyły w połowie marca kurier z Londynu przywiózł list od Karola II do Michała Korybuta z gratulacjami z okazji ślubu. List pełen kurtuazji, słowem nie wspominał o projekcie Wyche'a, mimo że kilka zdań wykraczało poza zwykłe formy grzecznościowe. Londyn był oczywiście świadom tego, że „austriackie małżeństwo” Michała Korybuta zostało zawarte między innymi dla ochrony Rzeczypospolitej przed tureckim niebezpieczeństwem, ale tym razem nie czynił żadnych aluzji do szwedzkiego przymierza przeciw Moskwie, co było naturalne. Dyplomacja

<sup>114</sup> Ibidem, s. 110.

<sup>115</sup> Ibidem, s. 112.

angielska nie mogła poświęcić więcej wagi wysiłkom Sir Petera, bowiem doprowadzenie do silnego związku polsko-szwedzkiego nad Bałtykiem nie leżało w interesie państw zachodnich, gdyż mogło się to odbić niekorzystnie na obrotach handlowych i wysokości opłat celnych (Szwedzi mieli już doświadczenie z wybieraniem cła 23-24% zamiast 3%). Toteż instrukcja, jaką otrzymał Wyche przy okazji wspomnianego listu gratulacyjnego do króla Polski, zachęcała go jedynie do mało zobowiązującego wspierania szwedzkiego posła, którego – o czym dobrze Londyn wiedział – nie było w Warszawie.

Pomimo to Sir Peter nie zarzucił swej idei i kiedy przedstawiał królowi Polski list Karola II usilnie nalegał, by król wyznaczył komisję sejmową, upoważnioną do negocjacji. Debaty sejmowe, podsycane intrygami Francji, Austrii i Prus, co wzbudziło zaniepokojenie postronnych zagranicznych dyplomatów, były burzliwe. W izbie poselskiej postawiono wniosek, nakazujący obcym dyplomatom opuszczenie polskiego dworu. Dotyczył on również posła angielskiego. Król uspokajał Sir Petera, mówiąc, że nie dotyczy to jego, chociaż nazwisko Wyche'a było otwarcie wymieniane wśród „niepożądanych”. Zapewne pod naciskiem dyplomatów francuskich, moskiewskich, a także elektorskich, osoba posła angielskiego była przedmiotem interpelacji poselskich. Inicjatywę przejął król. Uspokoił posłów i dał im do zrozumienia, że pomysł usunięcia obcych dyplomatów byłby przeciwny zwyczajom i prawu międzynarodowemu oraz szkodliwy dla przyjaznych stosunków między narodami. Poseł obcego dworu – przekonywał król – nie może być zdymisjonowany bez posłuchania; nawet w przypadku przedstawicieli wrogich mocarstw. 12 marca król poinformował sejm w obecności posła nadzwyczajnego króla Anglii, że pomysłodawca propozycji udzielenia pomocy Polsce negocjuje warunki przymierza i zbrojnej unii ze Szwecją. Król opowiedział się w izbie poselskiej za projektem. Jeszcze tego samego dnia król przekonał marszałka sejmu do przedstawienia sprawy izbie poselskiej i uzyskał jego zapewnienie, że użyje swojego wpływu dla przekonania posłów do projektów Wyche'a. Rzeczywiście, dotrzymał słowa, posłowie wyrazili zgodę na wyznaczenie delegatów dla wysłuchania angielskiego posła, pod warunkiem, że król wyznaczy komisję spośród senatorów w tym samym celu. Zdaniem Dörfflera, który śledził te negocjacje z wielką uwagą, król i senatorowie powinni poprzeć ten projekt, jeśli nie doprowadzi to do naruszenia układów z Moskwą, mając nadzieję, że pertraktacje w sprawie przymierza ze Szwecją powinny dać Moskwie wiele do myślenia. Memoriał Wyche'a został przekazany posłom, którzy w tym czasie negocjowali z moskiewskimi komisarzami ratyfikację i odnowienie poprzednich traktatów. Wyche obawiał się stanąć przed reprezentantami obu izb bez dokumentu wspierającego jego ofertę (pełnomocnictw

szwedzkich)<sup>116</sup>. Wyche oczekiwał niecierpliwie na reakcję strony szwedzkiej i odpowiedzi na listy, jakie wysłał zarówno bezpośrednio do króla, jak i do wielkiego kanclerza, ale nie otrzymał nic poza podziękowaniem od króla Szwecji Karola XI. Tymczasem rozkazy z Londynu sygnalizowały kres jego inicjatywy i działalności na polskim dworze. Londyn polecił posłowi wracać bezzwłocznie.

Wyche nie zrezygnował ze swej nie zakończonych misji. Postanowił przekonać Londyn o konieczności prowadzenia dalszych pertraktacji. Poprosił zatem Dörfflera o przygotowanie dokumentu podkreślającego, że król Szwecji życzy sobie kontynuowania negocjacji z Polską. Otrzymał ów glejt, sporządzony w języku łacińskim i wysłał go niezwłocznie do Londynu, by zdecydowano o przedłużeniu jego pobytu w Warszawie. W rozmowie z wicekanclerzem koronnym, biskupem Olszowskim, pogratulował traktatu z Moskwą, mimo że oznaczał on jego osobiste niepowodzenie<sup>117</sup>. W liście do kanclerza szwedzkiego Anglik lekceważąco oceniał rosyjską słowność, ale za to bardzo wysoko ich przebiegłość. Wyche był przekonany, że żadnej przyjaźni z Moskwą być nie może, a rzekoma „szczerłość i wiarygodność – była tylko pozą przybraną przez nich z konieczności, a wynik może być łatwy do przewidzenia [...] jeśli Polacy spodziewają się uzyskania pomyślnych rezultatów z zaproponowanego moskiewskim posłom układu, powinni tymczasem związać się ściślej ze Szwedami (którzy są dalecy od myśli o wojnie, skłaniając się ku pokojowi) i w ten sposób dać Moskwie do zrozumienia, że Polacy nie będą się z nimi cackać”<sup>118</sup>. Anglik już wcześniej zwracał Olszowskiemu uwagę na słabe punkty traktatu i był oburzony tym, że Rosjanie chcieliby zatrzymać Kijów jako zastaw na dwadzieścia lat, podczas gdy w rokowaniach z 1667 r. mówili tylko o dwu latach.

Podkanclerzy Olszowski nie zaprzeczał trafności tych argumentów, wyraził też przekonanie, że obecność angielskiego posła przyspieszyła ratyfikację moskiewską, ale rozvodził się nad słabymi punktami argumentacji Wyche’a co do aliansu ze Szwecją. Wyraził nadzieję, że „Polacy nie powinni się obawiać Szwecji bardziej niż Szwedzi mogliby obawiać się Polaków”, ale dodał, „że nie mógł sobie wyobrazić, jakiego rodzaju alians ze Szwecją zostałby zaproponowany, ponieważ było to niepojęte, by Szwecja mogła pomóc Polsce nie żądając niczego w zamian i że jedynym interesem Polski było zabezpieczenie się przed Moskwą, Turcją i Tatarami”. Na to jedyną odpowiedzią Sir Petera było:

<sup>116</sup> Napisał do de la Gardie z niepokojem: „obawiam się, że negocjacje wykażą, że jestem niekompetentnym człowiekiem ze skromnymi pełnomocnictwami, zbyt niskimi kwalifikacjami, by powiedzieć im, jakiego rodzaju przymierza z Polakami oczekują Szwedzi, lub jakiego rodzaju propozycje im przedłożyć”, cyt. za R. Przędziecki, op. cit., s. 113.

<sup>117</sup> Cyt. za ibidem, s. 115.

<sup>118</sup> Ibidem, s. 116.

„należy wierzyć, że Szwedzi działaliby z ostrożnością i nie bez znajomości interesów jej sąsiadów”. Olszowski wysłuchał „wystarczająco cierpliwie” tego dyskursu i poprosił Anglika, by zaczekał osiem dni do powrotu polskich komisarzy, którzy negocjowali z Rosjanami, a wówczas pozna odpowiedzi na postawione pytania<sup>119</sup>. Osiem dni później posłowi angielskiemu pokazano warunki traktatu – był zaskoczony dobrym samopoczuciem Polaków i prosił kilku dygnitarzy, pod pretekstem składania życzeń wielkanocnych, o wyjaśnienie powodu owej satysfakcji.

Spotkanie Olszowskiego i Sir Petera Wyche’a było odbiciem ówczesnego sposobu myślenia obu nacji: Olszowski nie wyobrażał sobie, by było możliwe zbliżenie ze Szwecją, największym wówczas obok Turcji wrogiem Polski. Natomiast Anglik hołdował angielskiej zasadzie „balance of power” i niezbyt rozumiał, że jego oczywista idea przymierza szwedzko-polskiego przeciw rosnącej w potęgę Moskwie może być trudna do pojęcia dla Polaków i dla Szwedów. Wyche opierając się na osobistym doświadczeniu moskiewskim antycypował to, co miało nadejść w niecałe pół wieku później: Szwecja została pokonana przez Piotra I, a Rzeczpospolita stała się marionetką w rękach rosyjskich carów.

Na wiadomość o ratyfikowaniu traktatu andruszowskiego kierownictwo angielskiej dyplomacji zdecydowało o zakończeniu misji Wyche’a, o czym poinformował podenerwowany i rozczarowany de la Gardie. Mimo ratyfikacji traktatu andruszowskiego Wyche nie rezygnował, próbował pozyskać także innych polskich dygnitarzy dla swojej sprawy. Sposobność nadarzyła się niebawem podczas przyjęcia u księcia Radziwiłła, „gdzie – jak sam powiedział – pan domu i kilku innych senatorów słuchało z widocznym zainteresowaniem i bez zastrzeżeń”. Następnego dnia Wyche udał się do kanclerza koronnego Leszczyńskiego, który wydawał się nie sprzeciwiać, a nawet – jak się posłowi wydawało – „było widoczne, że był nawet urzeczony jego argumentami”. Kanclerz zgodził się z Anglikiem, że „łotrostwo” jest charakterystyczne dla nacji rosyjskiej i „z potrzebą przezorności w postępowaniu z nimi”. W rozmowie z kanclerzem litewskim poseł był jeszcze bardziej wymowny i powiedział, że zaoferował Polsce „przymierze, które powinno zabezpieczyć jej zarówno honorowy pokój, jak też być gwarancją zwycięstwa”.

Wyche poczuł się mniej pewny siebie, gdy dowiedział się, że senat wyznaczył komisarzy do rozpoczęcia z nim negocjacji. Nie składał obietnic w imieniu Anglii, bowiem w tym czasie występował już jako osoba prywatna. A gdy próbował negocjować ze Szwedami, ci poddawali w wątpliwość jego

---

<sup>119</sup> Ibidem.

pełnomocnictwa. Niestety, nie mógł odeprzeć tego zarzutu, bo w rzeczywistości dla Londynu misja w Warszawie była już skończona. Wyche dzielił się swoimi obawami z kanclerzem de la Gardie, a wierny Dörffler robił co mógł, a nawet czynił Anglikowi nadzieję na szybki przyjazd do Warszawy sekretarza króla Szwecji z bardziej precyzyjnymi instrukcjami. Biorąc to za dobrą monetę Wyche postanowił poczekać jeszcze miesiąc, mimo że z Londynu nadeszło ponowne wezwanie do powrotu. Upór Sir Petera był godny podziwu i przy tym całkiem zrozumiały: ambitny syn dyplomaty sądził, że ma szansę, w przypadku powodzenia jego idei, zmienić zupełnie układ sił w Europie wschodniej i wrócić do Londynu nie tylko z tarczą, ale opromieniony chwałą dokonanego wielkiego przełomu w ponadwiekowych zmaganiach nad Bałtykiem. Byłby to sukces nie tylko osobisty, byłby to handicap dla angielskiego kupiectwa i dla Anglii w ogóle. Czyż nie była to idea godna wielkiego dyplomaty?

Instrukcje ze Sztokholmu nadeszły dość szybko, ale nie wzmocniły pozycji angielskiego posła. 17 i 18 kwietnia Dörffler otrzymał dwie przesyłki listów, jedną – drogą przez Gdańsk, a drugą – przez Rygę. Wśród nich był długi list instruujący go, by zaakceptował linię postępowania Sir Petera, a drugi był adresowany osobiście do Anglika. Wobec niepełnoletniości króla, list był sygnowany przez królową-wdowę i radę regencyjną Szwecji. „Nie życzymy sobie niczego więcej – pisała regentka – niż umocnić i spotęgować związki przyjaźni i pokojową egzystencję pomiędzy monarchami i królestwami Polski i Szwecji, ale nie ze szkodą dla trzeciego państwa. Często dawaliśmy wyraz tym odczuciom i nie wątpimy, że są one odwzajemniane przez polskiego monarchę i Rzeczpospolitą. A czas pokaże, czy nawała, jaka nadchodzi ze strony Porty Ottomańskiej i, jak się mówi, zagraża Polsce, nie uczyni tych projektów nieefektywnymi. Musimy widzieć, że król i sejm żywią te same zamiary”<sup>120</sup>. Instrukcje dane Dörfflerowi przez radę regencyjną w pewnym sensie przeczyły pierwszemu listowi i były bardziej kategoryczne i drobiazgowo. Sztokholm nie chciał się uwikłać w politykę, która kompromitowałaby Szwecję w oczach Moskwy i która pozostawiłaby ją osamotnioną na wypadek, gdyby sprzymierzona z nią Polska zaatakowana przez Turcję nie mogła udzielić jej pomocy przeciw Moskwie. Co do Anglii – ta nie przyrzekała niczego.

Było oczywiste, że misja Wyche’a dobiegła końca. Dla zachowania pozorów przyjął królewskie zaproszenie na rozmowy z komisją senacką w zamku. Izba poselska nie podjęła w sprawie przedłożenia angielskiego posła żadnych decyzji, bowiem w dniu 19 kwietnia sejm został zerwany. Brak wyraźnej instrukcji był powodem obaw, jakie dręczyły Sir Petera, mającego stanąć

---

<sup>120</sup> Ibidem.

przed komisarzami. Podkanclerzy koronny, biskup chełmiński Olszowski, wojewoda lubelski Władysław Rey, wojewoda chełmiński Jan Gniński i marszałek dworu Jan Klemens Branicki zostali wyznaczeni do posłuchania angielskiego posła Jego Królewskiej Mości Króla Brytanii. Poseł miał świadomość, że powinien przedstawić komisarzom coś więcej niż wyświechtane frazesy, dotyczące konieczności zawarcia polsko-szwedzkiego aliansu. Niestety, nie miał nic poza własnym słowem honoru, że takie przymierze będzie korzystne dla obu stron. Senatorowie nie omieszkali zauważyć tego, wytykając posłowi, że mówi wymijająco i ogólnikowo. Rozmowy skończyły się fiaskiem, nie pozostawiając Anglikowi żadnych powodów do odkładania powrotu do Londynu.

Przed wyjazdem zażył sobie jeszcze prywatnych rozmów z ministrami i senatorami, przebywającymi na królewskim dworze. Podczas tych spotkań Wyche przekonywał, że Polacy powinni wysłać poselstwo do Londynu, by skłonić Karola II do podjęcia inicjatywy negocjacyjnej między Polską, Szwecją i Moskwą. Należy sądzić, że była to już tylko próba „ratowania własnej skóry” – inaczej spoglądano by na posła w Londynie, gdyby wrócił z „zamówieniem” na angielską mediację. Tymczasem misja, która kosztowała rząd angielski blisko 2 tys. funtów, skończyła się zupełnym fiaskiem. Polacy nie wykazywali entuzjazmu i sugerowali, by to Wyche przygotował podstawy dla tych delikatnych negocjacji. Polacy byli usatysfakcjonowani tym, co uzyskali w Andruszowie, a wyłożył to posłowi kanclerz litewski Pac: zgoda na przedłużenie rozejmu z carem Aleksandrem i gwarancje, że Rosjanie udzielią Polakom pomocy nie tylko przeciw Tatarom i Turkom, ale także przeciw buntującym się Kozakom.

30 kwietnia Sir Peter został także przyjęty przez króla Michała, a następnie przez królową Eleonorę. „Pożegnanie na dworze było zarówno kurtuazyjne, jak i schlebiające – pisał Dörffler – ale on [Wyche - EAM] wolał coś bardziej wartościowej natury”. Agent szwedzki dawał przez to do zrozumienia, że była to bardziej kwestia pożegnalnych prezentów niż samego traktatu. Wyche najprawdopodobniej otrzymał jedynie pisemną odpowiedź od kancelarii królewskiej na jego słynne memorandum i list pożegnalny, który Dörffler opisał jako „raczej korzystny”. Wyche pokazał ten list Dörfflerowi, ale nie pozwolił go skopiować. Dörffler chciał jeszcze ratować inicjatywę Anglika. Mimo jednoznacznych instrukcji, wysłał prośbę do Sztokholmu w sprawie poparcia Wyche’a, akcentując jego „gorliwość” i wyrażając nadzieję, że jego przyjazd do Szwecji byłby wskazany, pomógłby regentce i radzie bliżej poznać wzajemne intencje. Dörffler zapewniał jednocześnie, że będzie próbował hamować zapał angielskiego posła. Ten apel nie odniósł jednak skutku, a Sir Peter musiał wracać do Londynu i wykazać się tam dużą zręcznością, by wyjść bez większego szwanku z opresji, w jakiej się znalazł po samowolnym przedłużeniu misji i podejmowaniu inicjatyw, na które nie miał zgody.

8 maja 1670 r. Sir Peter Wyche, poseł nadzwyczajny króla Brytanii, galera pozęgłował w dół Wisły do Gdańska, skąd udał się do Anglii. Malowniczym epilogiem polskiej misji – pisze Przeddziecki – jest notatka w dokumentach dworu angielskiego, dotycząca 4 koni, które zostały przesłane w lipcu 1670 r. jako prezent od Karola II dla Michała, króla Polski<sup>121</sup>.

Za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego nie gościł już na warszawskim dworze żaden angielski dygnitarz, co nie znaczy, że Anglia utraciła zainteresowanie dla kraju leżącego nad Wisłą. Angielski agent w Gdańsku i korespondenci warszawscy przekazywali wieści z Rzeczypospolitej systematycznie i równie systematycznie trafiały one na łamy londyńskich gazet, a najczęściej były przedrukowywane przez oficjalny organ dworsko-rządowy „London Gazette”. W aktach PRO i *CSP Poland* i *Domestic*, a także *Venice* znajdujemy wiele informacji, np. o zerwaniu sejmu<sup>122</sup> czy o próbie ucieczki skompromitowanych przygotowaniem detronizacji króla magnatów<sup>123</sup>. Dość częste były doniesienia o sprawach ukraińskich i antypolskich kozackich zrywach<sup>124</sup>.

W 1671 r. do Londynu płynęły głównie informacje z pogranicza polskotureckiego i z Ukrainy o przygotowaniach do agresji tureckiej na Polskę. Takie informacje płynęły również przez Wiedeń<sup>125</sup>. Wieści o przygotowaniach tureckich nadchodziły także ze Sztambułu<sup>126</sup>. W lipcu pojawiły się wiadomości

---

<sup>121</sup> Ibidem, s. 110; wspomniana notatka w *CSP Dom.*, 1670, ed. by M. A. E. Green, London 1895, s. 340. Król polecił zakupić Lordowi Arlingtonowi 4 konie dla króla Polski; *Calendar of Treasure Books, 1669–1672*, vol. III, s. 641, Gwarancja (warrant) dla Ralph Montague na 740 £ na podróż do Flandrii i na kupno 4 koni danych w prezencie królowi polskiemu.

<sup>122</sup> *CSP Dom.*, 1670, s. 190-191, H. Muddiman do J. Loyfeilda, 30 IV 1670 z Whitehall: „Polski sejm został zerwany 10 IV nic nie postanawiając. Niezadowolone spowodowane znalezieniem pewnego dokumentu za ołtarzem katedry warszawskiej, który ujawnia projekt kilku arystokratów, dotyczący detronizacji króla i osadzenia kandydata francuskiego, chociaż niektórzy sądzą, że jest to zaplanowane podsycanie istniejącego w Polsce bałaganu”.

<sup>123</sup> Ibidem, s. 349, H. Muddiman do Eldreda: „Powiedziano nam w drodze do Gdańska, że wojewodowie: Moherstein, Lubornieski i Barkowski [Morsztyn, Lubomirski i Borkowski – EAM], otrzymali znaczne sumy pieniędzy na podróż morzem do Francji, ale ich plan pozostania incognito został odkryty, a gdańszczanie na rozkaz króla ujęli ich przy pomocy 600 muszkieterów i zmusili do powrotu, gdzie zostali uwięzieni do przyszłego sejmu, kiedy to odpowiedzą osobiście. Mówi się, że mieli na celu powiększenie sił, którym przewodzi kasztelan Sosnanesky [Sobieski - EAM]”.

<sup>124</sup> Ibidem, s. 302, H. Muddiman do G. Steplehill, z Whitehall. Muddiman, założyciel „Oxford Gazette”, a później wydawca „Current Intelligence” donosił: „Piszą z Polski, że Kozacy chcą się podporządkować Doroszeńce, ich generałowi, ale nie chcą być poddanyymi Polski, i że Niemcy, którzy przybyli z Tatarii, mówią o planowanym najeździe Turków na Polskę”.

<sup>125</sup> *CSP Dom.*, 1671, ed. by F. H. Blackburne Daniell, London 1968 (reprint), s. 306, Biuletyn dla Mr. Mowsona z 8 VI 1671, gdzie znajdujemy zapis: „Cesarz otrzymał informację, że sułtan ma zamiar rozpocząć wojnę z Polską, jest wielce tym zaniepokojony i rozważa, jak może pomóc Polsce bez naruszania pokoju między cesarstwem a Turcją”

<sup>126</sup> Ibidem, s. 337, Biuletyn dla T. Stonora, 24 VI 1671. „Wezyr planuje agresję na Polskę, której król jest tym bardzo poruszony i będzie musiał podjąć akcję, by chronić Ukrainę, której mieszkańcom



o rozpoczęciu działań wojennych przez zagony tatarskie, jak to było w tureckim zwyczaju: „Tatarzy nagle zaatakowali Polskę i wzięli wielkie łupy i jasyr, ale zostali tak gwałtownie odparci, że stracili nie tylko wielu ludzi, ale sami zostali wzięci do niewoli”<sup>127</sup>, a następnie o „wyprawie na czambuły” hetmana Sobieskiego<sup>128</sup>. Mamy też wieści z Ukrainy o przetargach hetmana kozackiego: „Doroszeńko [...] pisał do hetmana Polski, że chce wrócić do polskiej służby pod pewnymi warunkami, a najważniejszym warunkiem jest przyznanie Kozakom tych samych przywilejów i immunitetów, jakie mają Kozacy – poddani moskiewscy”<sup>129</sup>. Wreszcie informacje o wojnie, która „w Polsce rozgorzała z nową siłą. Doroszeńko wysłał 12 000 janczarów, by oblegli Kamieniec, król jedzie do Lwowa poderwać szlachtę do walki”<sup>130</sup>. Również wenecki rezydent wysłał z Londynu do doży i senatu depeszę o „straszliwym” najeździe Turków na Polskę<sup>131</sup>. Wydarzenia polityczne roku 1672 już rzadziej znajdowały odbicie w oficjalnych dokumentach angielskich, znajdujemy tam tylko parę nieistotnych doniesień o konflikcie królewskim z malkontentami<sup>132</sup>.

## ABSTRACT

The paper, based on a thorough search conducted in Polish and English archives, constitutes an attempt to reconstruct the Polish-English political contacts in the period of the Puritan Revolution and Stuart Restoration, which have not been examined by historians so far. Those political relations, considerably limited due to understandable reasons, concerned mainly trading and religious matters. The imprisonment of Charles I and his execution on the scaffold in 1649 was condemned by Polish noblemen who strongly opposed tyranny imposed on the English society by Oliver Cromwell. Jan Kazimierz on the one hand maintained friendly contacts with Charles II who lived in exile in the Hague, and on the other – tried ineffectively to break the English-Swedish alliance formed by Cromwell and Charles X Gustav, very dangerous to Poland. The

---

zagwarantowano te same przywileje, co pozostałym mieszkańcom Polski”; kolejna wiadomość dotyczy akcji dyplomatycznej Stambułu, usiłującego sprowokować Rzeczpospolitą do wystąpienia zbrojnego – „Turecki poseł przybył do Lwowa, gdzie poinformował króla Polski, że został tu przysłany z poleceniem, by oczekiwać na decyzję, czy Polska zdecyduje się na rozpoczęcie wojny tego lata czy też nie”. *Ibidem*, s. 372.

<sup>127</sup> *Ibidem*, s. 362, Biuletyn dla T. Bonepfeilda z 4 VII 1671.

<sup>128</sup> *Ibidem*, s. 379, F. Sunderson do Williamsona z Gdańska, 11 VII 1671.

<sup>129</sup> *Ibidem*, s. 400, Biuletyn dla J. Davisa, z 27 VII 1671; BM Stowe 139, List of Treatise 1438 – 1681, f. 82 a – zapiski dotyczące rokowań i lista traktatów polsko-kozackich.

<sup>130</sup> *Ibidem*, s. 409.

<sup>131</sup> *CSP Ven.*, vol. XXXVII: 1671 – 1672, ed. by A. B. Hinds, London 1939, s. 308, G. Alberti do doży i senatu, 4 XI 1672.

<sup>132</sup> *CSP Dom.*, 1672 – 1673, ed. by F. H. Blackburne Daniel, London 1901, s. 611, H. Oldenburg do Williamsona, 26 II 1673: list dotyczy zjednania przez króla Michała malkontentów.

Lord-protector proposed a plan of creating a league of protestant states, directed first of all against Spanish and Austrian Habsburgs and their ally – the Republic of Poland. Later on he supported military operations taken by Sweden against Poland.

The enthronement of Charles II initiated a period of friendly relations between London and Warsaw, based mainly on the exchange of letters. The English society followed attentively the development of situation in Poland which at that time was the stage of a conflict between the monarch, rebelling magnates and noblemen.